

Henryk Olszar

Kościół w Polsce w okresie międzywojennym : 1918-1939

Symposium 8/1(12), 7-48

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. dr Henryk Olszar

KOŚCIÓŁ W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1918-1939)

*Bez opracowania dziejów diecezji
nie jest możliwa sensowna synteza
dziejów kościelnych w II Rzeczypospolitej.*

Uwagi dotyczące literatury przedmiotu

Prawie 30 lat temu zorganizowano w Lublinie – z inicjatywy Instytutu Historii Kościoła przy Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – spotkanie historyków, w tym w przeważającej części badaczy dziejów kościelnych, poświęcone Kościołowi w II Rzeczypospolitej. Tematyka sympozjum obejmowała szeroki zakres zagadnień prawno-kościelnych, organizacyjnych, a także duszpasterskich. Referaty sygnalizowały niejako kierunki badawcze w historiografii kościelnej dwudziestolecia międzywojennego. Wystąpienia prelegentów i towarzysząca im żywa dyskusja ujawniły wiele problemów merytorycznych i metodologicznych, które wtedy jeszcze słabo zarysowały się w historiografii omawianego okresu. Na szczególną uwagę zasługiwał proces unifikacji struktury i życia kościelnego, na których ciążyły tradycje czasów rozbiorowych. Ważnym krokiem w tym kierunku był konkordat z 1925 roku, który określił warunki bytu i aktywności Kościoła katolickiego w odrodzonym państwie polskim. Na gruncie tym kształtowało się ustawodawstwo wewnątrzkościelne, które stopniowo zacierało różnice w praktyce kościelnej pomiędzy byłymi zaborami. Nie mniej ważnym elementem w życiu kościelnym owych czasów było tworzenie i upowszechnianie jednolitego programu duszpasterskiego i sięganie do środków jego realizacji, jakie na niektórych terenach ziem zabranych w XIX wieku nie mogły być brane pod uwagę. Na podkreślenie

zasługuje zwłaszcza dynamiczny rozwój prasy kościelnej i organizacji katolickich. Znaczna część wysiłku Kościoła w tym kierunku dokonywała się na podłożu Akcji Katolickiej.

Niektóre wystąpienia zainicjowały tematykę badawczą, która była obca dotychczasowej historiografii. W 1975 roku uwaga prelegentów skupiła się głównie na próbie oceny konkordatu polskiego z 1925 roku, a także na przedstawieniu projektów zmian w organizacji metropolitarnej i diecezjalnej w latach 1918-1928, ukazaniu form duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej oraz roli, jaką na scenie kościelnej tamtych czasów odgrywał kard. August Hlond i abp Adam Stefan Sapieha¹.

W następnych latach na seminarium naukowym, prowadzonym przez ks. Zygmunta Zielińskiego, kierownika Katedry Historii Kościoła w XIX i XX wieku – powołanej w 1964 roku w ramach Instytutu Historii Kościoła przy Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego² – zaczęły powstawać opracowania na temat kleru katolickiego diecezji polskich w latach 1918-1939. Praca doktorska ks. Stanisława Wilka SDB, dotycząca administracji archidiecezji gnieźnieńskiej, stanowi w tej materii jedną z pierwszych prób monograficznego opracowania fragmentów dziejów kościelnych okresu międzywojennego. Przy okazji wydania jej drukiem ks. Zieliński napisał: „Nie tylko brak perspektywy historycznej, oddalenia badacza od czasów badanych, nie tylko trudna dostępność niektórych źródeł, ważnych dla tej epoki, zniechęcają historyków do podjęcia tej tematyki. Na ogół można by wręcz przeciwnie twierdzić, iż podobną rolę odgrywa raczej nadmiar materiałów, z którymi historyk często nie może się uporać. Nie oznacza to wcale, że otrzymuje on do ręki źródła, które bez wątpliwości odsłaniają badaną przeszłość. Dotkliwe luki, spowodowane wojną i uzasadnionym lub bezzasadnym zamykaniem przed badaczami pewnych źródeł, sprawiają, że bogata faktografia, będąca owocem kwerendy, nie stanowi bynajmniej solidnej podstawy dla rekonstrukcji przeszłości”. Autor tych słów zauważył: „Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że bez analogicznego opracowania dziejów innych diecezji nie jest w zasadzie możliwa sensowna synteza dziejów kościelnych w II Rzeczypospolitej”³. Dlatego seminarzyści ks. Zielińskiego: bp Adam Szal, ks. Jan Walkusz, ks. Michał Pielą SDS, ks. Bogdan Stanaszek, ks. Henryk Olszar i ks. Wojciech Guzewicz zajęli się rekonstrukcją funkcji i działalności duchowieństwa katolickiego określonego obszaru Polski międzywojennej. Z ich badawczego warsz-

tatu wyszły opracowania⁴ – dla historyków tego okresu nieodzowne – które stały się nie tylko osiągnięciem naukowym, ale też skutecznie odsunęły w cień liczne legendy, narastające w świadomości tzw. dobrze poinformowanych świadków. Prace te dowodzą, że każda z diecezji Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej wymaga własnego, niepowtarzalnego kwestionariusza badawczego, w każdym też przypadku różny jest stan archiwaliów. Co jednak najważniejsze – różni się też optyka, w jakiej autorzy tu wymienieni ujmują poszczególne zagadnienia mieszczące się w temacie. Dają oni ponadto pierwszeństwo sprawom personalnym, pokazując instytucje niejako na drugim planie, aczkolwiek na tyle wyraźnie, aby aktywność księży nie była zawieszona w próżni. Prace tych autorów, objętościowo liczące 2 703 strony, nie są wskutek tego przeładowane dziejami diecezji, które stanowią zawsze tylko tło dla pełnej charakterystyki duchowieństwa, w pierwszym rzędzie parafialnego, choć proporcjonalnie zajęli się oni także księżmi pracującymi w szeroko rozumianej administracji, na czele z kierownictwem diecezji. Na kartach tych książek ciekawe jest śledzenie kolei życia księży, kształtujących się pod wpływem powierzonych im obowiązków. Ukazują one zdolności i braki, zapał a nieraz gnuśność, słowem sprawdzanie się osobowości lub też – sprawiony wbrew oczekiwaniom – zawód. Badacze potrafili te sprawy przedstawić z dużą dozą taktu, a jednak nie powierzchownie. To wielka zaleta tych prac, które ponadto ukazują mało znane strony z życia duchowieństwa gnieźnieńskiego, przemyskiego, chełmińskiego, sandomierskiego, śląskiego i łomżyńskiego. Szczególnie warto podkreślić przymioty intelektualne wielu kapłanów okresu międzywojennego, niestety nadto często niewykorzystane w diecezji, co niejednokrotnie stanowiło dramat księży zmuszonych do szukania zajęcia gdzie indziej. Inny moment widoczny w pracach to inicjatywy społeczne księży dziś zapomniane. Duchowni znali też swoje miejsce w całokształcie życia społecznego, uczestnicząc w wydarzeniach politycznych Polski międzywojennej. Rola stereotypów w ocenie ich aktywności towarzyszącej pracy duszpasterskiej była tu o tyle znacząca, że w literaturze temat ten był i jest traktowany po macoszemu. Chyba żadna dziedzina życia publicznego nie podlegała bardziej sądom budowanym na emocjach i schematach aniżeli właśnie miejsce duchowieństwa w życiu publicznym II Rzeczypospolitej. Dlatego przedarcie się ks. Michała Pieli SDS przez dżunglę poglądów tak różnego autoramentu i wartości stanowiło już

wysiłek, który można by śmiało uznać za wystarczające osiągnięcie dla skonstruowania krytycznej analizy choćby samego tylko kształtowania opinii publicznej, jej mechanizmów i ich wydolności w postaci zasięgu społecznego. Ukazuje on księży tamtej epoki umiających z powodzeniem wyjść w izbie parlamentu poza ciasny interes swej grupy. To, że walczą o uznanie zasad chrześcijańskich w życiu społecznym i państwowym, jest ich pierwszym i najważniejszym obowiązkiem. To, że działają w komisjach zajmujących się różnymi dziedzinami życia państwowego, nie wyłączając gospodarki i spraw zagranicznych, świadczy o pojmowaniu przez nich mandatu obywatelskiego. Może właśnie wyeksponowanie obywatelskich obowiązków i praw duchowieństwa jest w tej pracy najważniejsze. Zadaje to kłam obiegowym sądom, dzisiaj prymitywnie powielanym w mediach, może nieraz w dobrej wierze, a nieraz tylko z ignorancji, że rola księży w parlamencie sprowadzała się do egoistycznego strzeżenia dominacji i uprzywilejowania czynników kościelnych. Badania jednak potwierdzają opinię o wyższym wśród duchowieństwa polskiego okresu międzywojennego poczuciu patriotyzmu aniżeli wśród duchownych innych krajów, gdzie możliwa jest analogia z Polską⁵.

Na uwagę zasługuje także inne opracowanie ks. Stanisława Wilka SDB, poświęcone biskupom odrodzonej Polski, realizującym swoje pasterskie posłannictwo na określonym terytorium oraz działającym wspólnie i jednolicie, zwłaszcza w sprawach o zasięgu ogólnokrajowym. Poznajemy nie tylko personalia Episkopatu, ale także struktury organizacyjne, problemy prawno-kanoniczne Kościoła w II Rzeczypospolitej, program duszpasterski i kierunki jego realizacji oraz przedmiot troski Episkopatu – naród i państwo. Nie bez znaczenia jest także odniesienie Episkopatu polskiego do Stolicy Apostolskiej, kontakty i współpraca biskupów z nuncjuszem oraz ich bezpośrednie relacje z kurią rzymską i papieżem⁶.

Do wyjątkowej publikacji na rynku wydawniczym należy bez wątpienia korespondencja prymasa Augusta Hlonda i biskupa Józefa Gawliny, zdominowana przez problemy ogólnopolskie oraz zróżnicowana i zdeterminowana sytuacją polityczną w II Rzeczypospolitej i Europie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachowały się listy obydwóch dostojników kościelnych. Redaktorzy – ks. Jerzy Myszor z Katowic i ks. Jan Konieczny TChr z Poznania – wyszli z założenia, że mamy do czynienia z pierwszorzędnym źródłem historycznym, które winno słu-

żyć przede wszystkim historykom badającym dzieje kościelne w Polsce w latach 1918-1939⁷.

Zupełnie inny charakter ma praca Wiesława Mysłka⁸, napisana z pozycji marksistowskiej i zawierająca typowe, uwarunkowane przyjętymi założeniami metodologicznymi, oceny działalności Kościoła oraz jego instytucji i organizacji. Nadal zachowuje ona swoją wartość, ze względu na całościowe ujęcie i bogatą warstwę faktograficzną. Jej zaletą jest wykorzystanie wielu źródeł proveniencji państwowej. Oprócz jednak względów metodologicznych i założeń filozoficznych także jej podstawa źródłowa zdecydowała o jednostronności zawartych w niej ocen i sądów⁹.

Zarys dziejów, ujmujący w największym skrócie złożoną historię Kościoła katolickiego w niepodległej Polsce (1919-1939), odnajdujemy w pracy Jerzego Kłoczowskiego, Lidii Müllerowej i Jana Skarbka, która daje podstawowe informacje i ułatwia wyrobienie sobie poglądu na główne etapy przemian, zachodzących we wspólnocie katolickiej II Rzeczypospolitej¹⁰.

Autorzy prac poświęconych Kościołowi w II Rzeczypospolitej skupili swoją uwagę na czterech podstawowych zagadnieniach: 1) udziale Kościoła katolickiego w odbudowie niepodległości państwa polskiego; 2) jego sytuacji prawnej i organizacyjnej; 3) roli Episkopatu, duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz 4) duszpasterstwie, organizacjach kościelnych i prasie katolickiej. „Jakże ubogi jest obraz dziejów Kościoła, obejmujący tylko zagadnienia ustrojowe, gospodarcze i polityczne, a nawet rolę kulturalną – uważa Karol Górski – jeśli brak zrozumienia i przedstawienia tego, co stanowi istotę jego zadań i podstawę bytu: kształtowania stosunku osobistego i społecznego człowieka do Boga. Życie wewnętrzne stanowi centrum dziejów kościelnych”¹¹.

Te uwagi o charakterze ogólniejszym są potrzebne, zwłaszcza że sukcesywnie ukazywać się będą kolejne prace poświęcone czy to strukturom organizacyjnym czy też duchowieństwu innych diecezji polskich w okresie międzywojennym. „Na każdej wyciśnięta jest pieczęć osobowości autora – podkreśla ks. Zieliński – jego widzenia dziejów i ludzi w nich usytuowanych”¹².

Autor niniejszej wypowiedzi postanowił dać prowizoryczną syntezę, która choć zawiera liczne luki i braki, może ułatwić orientację.

Jeszcze jedno spostrzeżenie: w skali całości ery nowożytnej 20 lat prawdziwej niepodległości narodu i działalności Kościoła katolickiego

w okresie 1918-1939 to wyjątkowy i krótki epizod. Cytując Stanisława Cata-Mackiewicza: „nieszczęśliwy ten naród, dla którego niezawisłość jest tylko przygodą”¹³. Dzieje Kościoła okresu między wojnami to wydarzenia dotyczące wspólnoty katolickiej trzech obrządków: łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, liczącej w 1937 roku 25 770 000 osób (75,3 procent)¹⁴ i zawieszanej w czasie między niewolą a męczeństwem.

*Abyśmy wszyscy, ilu nas jest, mieli jedno serce i jedną duszę,
bo z miłosierdzia Bożego powstaje Polska wolna i niepodległa.*

Udział Kościoła katolickiego w odbudowie niepodległości państwa polskiego

Na skutek starań arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy papież Benedykt XV skierował do biskupów polskich życzliwe słowa. Stały się one zachętą do śmiałej inicjatywy – wystąpienia z apelem do świata chrześcijańskiego o pomoc materialną i moralną dla zniszczonej przez działania wojenne Polski. Dokument datowany 15 lipca 1915 roku w Poznaniu, Lwowie, Warszawie i Krakowie był dziełem całego Episkopatu Polski – co wyraźnie w nim zaznaczono – a podpisany został na pierwszym miejscu przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Edmunda Dalbora, wówczas jeszcze nominata. Ważne było, że biskupi wystąpili wobec całego świata jako Episkopat jednego narodu, podzielonego jeszcze granicami państw zaborczych¹⁵. Z kolei arcybiskup metropolita warszawski Aleksander Kakowski, zwolennik Polski niepodległej i zjednoczonej, zdołał zgromadzić 11 marca 1917 roku w katedrze warszawskiej Episkopat polski, składający się z biskupów trzech zaborów na czele z metropolitą E. Dalborem, symbolizującym „jedność ziem polskich na odcinku kościelnym”. Chwila była podniosła, bo szczególną okazją – godną uczczenia i świętowania – było stulecie ustanowienia metropolii warszawskiej. Kaznodzieja, którym był arcybiskup obrządku ormiańskiego Józef Teofil Teodorowicz, odważnie domagający się w Wiedniu wskrzeszenia polskiej państwowości, głosił, że „archidiecezja, która w zamiarach ludzkich miała być po wsze czasy pieczęcią na dokonanym rozbiorze, (...) staje się (...) zwiastunem życia i zmartwychwstania”.

Episkopat podkreślał, że dąży do zjednoczenia całego narodu ze wszystkich dzielnic¹⁶. Wysłano telegram do papieża Benedykta XV, prosząc o błogosławieństwo Boże, aby „naród, który zawsze z przywiązania do Kościoła i Stolicy Apostolskiej czerpał swoje siły i nadzieje, z ciężkich zmagañ (...) wyszedł odrodzony do nowego, pomyślnego życia”¹⁷. Delegat austriacki von Ungern obecny na konferencji warszawskiej zauważył, że „podpisani uważają się za biskupów polskich, podobnie jak cały naród polski uważają za jeden naród i że spodziewają się odrodzenia jego niepodległości”¹⁸.

Październik 1918 roku był miesiącem niezwykłym. Unosząca się w powietrzu woń pokoju przyczyniła się do upadku państw centralnych bardziej niż cztery lata walk. Na pokój zachorowały szybko wszystkie państwa Europy¹⁹. Szansa odbudowy Polski w jej granicach sprzed 1772 roku stała się realna, toteż już w maju 1918 roku papież Benedykt XV mianował prefekta Biblioteki Watykańskiej Achillesa Rattiego wizytatorem apostolskim na ziemiach polskich z siedzibą w Warszawie. Przy tej okazji papież konstataował, że „już świta nadzieja swobody dla narodu i ukazuje się wolność Kościoła katolickiego”. Życzył on narodowi trwania w wierze i całkowitej niepodległości. Nie były to zwroty retoryczne; restytucja państwa polskiego była już bowiem wówczas sprawą pewną, natomiast wezwanie do trwania w wierze mogło być rozumiane tylko jako wezwanie do przeciwstawienia się duchowi rewolucji²⁰.

Po proklamowaniu niepodległości Królestwa Polskiego 5 listopada 1916 roku przez państwa centralne metropolita warszawski Kakowski zgodził się wejść do Tymczasowej Rady Stanu. W Departamencie Spraw Politycznych, Departamencie Spraw Wewnętrznych, Departamencie Pracy oraz w Departamencie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pracowali księża: Bolesław Sztobryn, Antoni Ciepliński, Jan Gnatowski i Henryk Przeździecki. Wiceprzewodniczącym Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej został ks. Przeździecki, a w jej gremium znalazł się ks. Zygmunt Chełmicki, który razem z ks. Wacławem Blizińskim działał w Komitecie Ofiary Narodowej. Do prac w Komisji Więziennej skierowano ks. Jana Kurzyńę²¹. Na jednym z posiedzeń rządu ks. oficjał Przeździecki²² z Łodzi oświadczył, że „akt 5 listopada jest aktem interesu państw centralnych, którym potrzebna jest wolna Polska, a naszym interesem jest, by Polska była wolna i niepodległa”. Episkopat Królestwa Polskiego poparł działaa-

ność Rady Regencyjnej, jako „że niepodległość jest jej naczelnym i możliwym do osiągnięcia programem”, a biskupi uznają go za główny cel (...) polityki i gotowi są zarówno modłami, jak i czynem wesprzeć tych, którzy zmierzają do osiągnięcia jego programu”. Z okazji uroczystej inauguracji Rady Regencyjnej w archikatedrze warszawskiej metropolita Kakowski apelował do narodu polskiego: „Wszystkich Polaków wzywam do zgody, jedności i miłowania się wzajemnie, abyśmy wszyscy, ilu nas jest, mieli jedno serce i jedną duszę, bo z miłosierdzia Bożego powstaje Polska wolna i niepodległa”. Przedstawiciele Rady Regencyjnej, wśród których byli biskupi i księża, dążyli do powstania Polski nie tylko w granicach etnicznych, ale i przedzoborowych, z terytorialną nienaruszalnością i gospodarczą niezależnością. Do istotnych osiągnięć członków Rady należało powołanie 4 lutego 1918 roku Rady Stanu Królestwa Polskiego. Na liście 110 członków znalazło się 9 przedstawicieli duchowieństwa, czyli 4 wirylistów – biskupi: kielecki – Augustyn Łosiński, płocki – bł. Antoni Julian Nowowiejski, sandomierski – Marian Józef Ryx, kujawsko-kaliski – Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, oraz przedstawiciele duchowieństwa, wybrani przez społeczeństwo: ks. Antoni Aksamitowski – proboszcz z Przedborza nad Pilicą (pow. konecki), ks. Leon Gościcki – proboszcz z Małkini nad Bugiem (pow. ostrowski), ks. Włodzimierz Jasiński – proboszcz z Piotrkowa Trybunalskiego, ks. Bronisław Malinowski – proboszcz z Tarnogrodu (pow. biłgorajski) i ks. hr Józef Scipio de Campo – proboszcz-nominat z Siedlec. Arcybiskup Kakowski podkreślał w swoich pamiętnikach, że w ówczesnych warunkach działania i pracy byli oni „ożywieni najlepszymi chęciami pracowania jedynie i wyłącznie dla Polski, dla dobra narodu polskiego”²³.

W styczniu 1916 roku powstał w Poznaniu Tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski jako reprezentacja polska całego zaboru pruskiego. Komitet skupił wybitnych działaczy polskich, a do jego kierownictwa weszli: ks. Stanisław Adamski – patron Spółek Zarobkowych w Wielkopolsce, ks. Józef Kłos – zasłużony na polu wydawniczym, ks. Antoni Laubitz – proboszcz i społecznik z Inowrocławia, ks. Józef Wrycza z Chełmży i ks. Feliks Bolt ze Srebrnik na Pomorzu, ks. Paweł Pośpiech – redaktor i wydawca ze Śląska, ks. Antoni Wolszlegier – proboszcz w Pieniążkowie na Warmii, ks. Alfons Mańkowski – ceniony historyk Pomorza i ks. Antoni Ludwiczak – działacz oświatowy. Przedstawiciele Komitetu, który

przyjął 15 listopada 1918 roku nazwę Naczelna Rada Ludowa, nawiązali kontakty z polskimi ośrodkami w Paryżu i Lozannie, w Krakowie i Warszawie. Rada, na której czele stanął ks. Adamski wypowiedziała się za „pokojowym przyłączeniem dzielnicy pruskiej do zjednoczonej Polski”, a także postawiła sobie za cel ustanowienie pomostu, po którym dzielnice byłego zaboru pruskiego weszłyby w granice zjednoczonej i niepodległej Polski²⁴. Bez przesady można powiedzieć, że duchowieństwo było tu najbardziej prężne i uświadomione narodowo, świadomie pielegnowało polski charakter życia kościelnego. Wpływało to pośrednio na zaangażowanie polityczne księży, albowiem dla większości z nich nie do pomyślenia byłaby absencja w polskim ruchu oświatowym, ekonomicznym czy też społeczno-organizacyjno-wychowawczym. W dniach 3-5 grudnia 1918 roku w Poznaniu obradował sejm dzielnicowy, do którego weszło 77 przedstawicieli duchowieństwa z Poznańskiego, Pomorza, Śląska, Prus Wschodnich, Warmii i Mazur. Dla przyszłości tej dzielnicy miał on znaczenie przełomowe²⁵. Ksiądz prałat Stychel, znany szermierz walki o polskość, w okolicznościowym przemówieniu nawiązał do chlubnych tradycji narodowych, które ciągle ozywiały staranie o odzyskanie niepodległości oraz wezwał obecnych do organizowania polskiej administracji w Wielkopolsce²⁶.

Dnia 11 listopada 1918 roku w dzień zawieszenia broni i końca pierwszej wojny światowej Rada Regencyjna w Warszawie przekazała władzę Józefowi Piłsudskiemu. Tak rozpoczęła się próba, którą Lewis Namier nazwał próbą „zbudowania Polski w czasie, gdy Rosja i Niemcy spały”. W oczach sceptycznie nastawionych komentatorów utworzenie niepodległej Polski w 1918 roku było wynikiem „szczęśliwego trafu”. W oczach ludzi o bardziej religijnych skłonnościach zakrawało na cud²⁷. Miesiąc później, to jest 10 grudnia, biskupi polscy w liście pasterskim do wiernych, wyrażając radość z odzyskanej niepodległości, pisali: „jako słudzy Kościoła, który wciąż łączył i spajał rozdzieloną na trzy części Ojczyznę, (...) połączmy się, aby budować gmach naszej Ojczyzny” i oświadczyli, że Kościół „pójdzie potrzebom narodowym jak najdalej na rękę”. Podkreślali też chrześcijańskie zasady działania w dziele odrodzenia państwa i narodu²⁸.

Po proklamacji niepodległości państwa polskiego rozpoczęła się kilkuletnia walka o zjednoczenie wszystkich ziem polskich i o granice odrodzonej Ojczyzny. Wzięli w niej udział również biskupi i podlegli im księża.

Kiedy pod koniec 1918 roku doszło do wybuchu powstania w Wielkopolsce – jak podaje ks. Piela – „liczne duchowieństwo dwóch archidiecezji: gnieźnieńskiej – liczącej 270 kapłanów, i poznańskiej, z 564 kapłanami, wraz z prymasem Dalborem, w sposób znaczący zaznaczyło swoje poparcie na rzecz wywalczenia niepodległości na tych ziemiach”²⁹. Szczególne poparcie otrzymało powstanie ze strony średniej i młodszej generacji duchowieństwa, przygotowanej do takiej działalności przez Towarzystwo Zana i Towarzystwo Czytelni Ludowych czy też pogotowie zorganizowane przez ks. Adamskiego. Sam prymas Dalbor wziął udział w Poznaniu w pamiętnym powitaniu Ignacego Padarewskiego, odebrał przysięgę od naczelnego wodza wojsk powstańczych gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, poświęcił sztandary powstańcze, zalecił duchowieństwu współpracę z Polskim Czerwonym Krzyżem i harcerstwem, a także niesienie pomocy polskim żołnierzom z byłej armii pruskiej. Wydał on wiele odez w sprawie materialnego poparcia nowej władzy polskiej i otoczył opieką kapłanów internowanych przez Niemców. Duchowieństwu zlecił „szerzenie wśród ludzi zgody, pojednania i chrześcijańskiej miłości”³⁰.

Szczególna rola przypadła Naczelnej Radzie Ludowej, która 3 stycznia 1919 roku przejęła władzę w Wielkopolsce. Wysłęk członów Rady, a osobiście ks. Adamskiego, był skierowany w tym czasie na akcję dyplomatyczno-polityczną. To on brał udział w rozmowach na ten temat w Berlinie (3-5 lutego 1919 roku) i w dużej mierze dzięki jego zabiegom udało się zorganizować armię powstańczą, która wzięła udział w wyzwoleniu Śląska i Pomorza oraz przysłała z odsieczą miastu Lwów³¹. Inni księża działali w powiatach jako członkowie Rad Narodowych; byli inicjatorami pomocy materialnej dla wojsk powstańczych lub też brali bezpośredni udział w powstaniu. Tylko z powiatu śremskiego uczestniczyło w walkach 25 księży, a ks. Jan Chrzyciel Beisert, wieloletni działacz społeczny, był tam współorganizatorem powstania³². Wszystkie wysiłki podejmowane przez duchowieństwo na różnych odcinkach budowy i odrodzenia polskiego życia narodowego spowodowały, że Niemcy, obarczając głównie księży za rozbudzanie życia narodowego w Wielkopolsce, prześladowali ich z całym okrucieństwem, stosując przemoc, terror, napadając na plebanie i kościoły, plądrując je. Szykanowani duchowni byli przez wiele tygodni czy miesięcy internowani, niejeden ratował się ucieczką, a ks. Julian Śledziński ze Słupi działalność narodową przyplacił życiem³³.

Na Pomorzu i Powiślu, objętych granicami diecezji chełmińskiej, biskupi od 1821 roku byli wyłącznie Niemcami, stąd nie mogli przewodzić narodowemu życiu polskiemu. W latach 1899-1926 rządy w diecezji pełnił bp Augustyn Rosentreter, określane we wspomnieniach jako „sprawiedliwy Niemiec”, który znał dobrze język polski i miał pełne poczucie biskupa katolickiego. W sprawach narodowych zachowywał postawę neutralną, narażając się na zarzut „polonizatora Pomorza”. W czasie pierwszej wojny światowej zarządzał kilka razy kolekty na pomoc dla Polski centralnej i Litwy, a odzyskanie niepodległości przez Polskę uznał w liś-cie pasterskim z 1920 roku za akt sprawiedliwości Bożej. Pracę narodową i społeczną prowadzili tu działacze banków ludowych i Kółek Rolniczych w Prusach Zachodnich – ks. Franciszek Wróblewski, dyrektor Banku Parcelacyjnego z Tucholi, ks. Stanisław Pełka z Grabowa czy ks. Józef Szydzik z Wiecka. Na czele zarządu Kółek Rolniczych stał energiczny i dzielny ks. J. Cichocki ze Starego Grabowa. Na Powiślu działali księża: Gustaw Działowski, Jan Ziemkowski i Jan Mazella. Działacze ci byli narażeni na szykany i represje ze strony Niemców³⁴.

O przynależności Warmii i Mazur do Polski, stanowiących „owalną wyspę katolicyzmu w ewangelickich Prusach Wschodnich”, miał zdecydować plebiscyt, który przeprowadzono 11 sierpnia 1920 roku. Biskup warmiński, Niemiec Augustyn Bludau, aktywnie zaangażował się wraz z niemieckim duchowieństwem po stronie Niemiec, ponieważ dostrzegał niebezpieczeństwo podziału diecezji w razie wygrania plebiscytu przez stronę polską³⁵. Pobyt na terenach plebiscytowych nuncjusza papieskiego Rattiego strona niemiecka oceniła pozytywnie. Tylko nieliczni księża podjęli pracę narodową na Powiślu i Mazurach. Byli to: najwybitniejszy działacz polski na tym terenie ks. Walenty Barczewski, ks. W. Pieniężny i ks. Robert Bilitewski, którzy 12 marca 1920 roku – narażając się zarówno duchownym, jak i cywilnym władzom niemieckim – w specjalnym memoriale przedstawili sytuację ludności polskiej rządowi polskiemu w Warszawie i nuncjuszowi Rattiemu. W powiecie Szczytno działał w duchu polskim ks. Jan Palmowski, a na terenie Mazur – ks. Konrad Majewski, proboszcz w Prawdziskach. Wszechstronną akcję propolską rozwinął ks. Wacław Osiński, wiceprezes Rady Ludowej na Warmii, podobnie jak proboszcz w Klewkach, ks. Hieronim Poetsch, mąż zaufania Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, oraz ks. Wojciech Rogaczewski i ks. Franci-

szek Schnarbach³⁶. „Bywało, że kiedy wracaliśmy z Centrali [Komitetu Plebiscytowego] w Kwidzynie lub jakiegoś zebrania w powiecie – wspominał ks. Władysław Łęga, archeolog i etnograf pomorski – napotykalismy na druty przeciągnięte przez szosę, co groziło śmiercią lub kalectwem. Zebrania polskie były rozbijane przez bojówki niemieckie. Pamiętam (...), gdy chciałem rozpocząć przemówienie, rzucali się na obecnych z wyzwiskami «*verfluchte Polacken*» («przeklęci Polacy»)»³⁷. Przeprowadzony plebiscyt 11 lipca 1920 roku na obszarze 12 395 km² – w czasie zwycięskiego pochodu Armii Czerwonej na Polskę – nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Polsce przyznano tylko część Warmii i Mazur w rejonie Działdowa i Nowego Miasta oraz kilka wsi na prawym brzegu Wisły w powiecie malborskim, sztumskim i kwidzyńskim³⁸.

Dramatyczna walka toczyła się o los Górnego Śląska. Obszar podany plebiscytowi obejmował około 10 782,6 km². Śląsk należał do diecezji wrocławskiej, którą rządził kard. Adolf Bertram. Polscy księża, głównie wikariusze, angażowali się w sprawy narodowe. Uzależnieni od biskupa Niemca i często od proboszczów tej narodowości napotykali na poważne trudności. W ruchu propolskim było zaangażowanych około 200 księży. Skupiali się oni w Sekcji Teologicznej Śląskiego Związku Akademickiego, którego prezesem został ks. Jan Kapica, a wiceprezesem ks. Teodor Kubina, późniejszy biskup częstochowski. Od 1 października 1920 roku ks. Michał Lewek kierował wydziałem kościelnym przy Polskim Komitecie Plebiscytowym z siedzibą w Bytomiu. Prace Komitetu bardzo skomplikował dekret kard. Bertrama z 21 listopada 1919 roku, zabraniający księżom wszelkiej propagandy politycznej bez uzyskania zgody miejscowych proboszczów i wyłączający z wszelkiej akcji narodowej księży spoza granic diecezji wrocławskiej. Powoływał się on na uprzednie ustalenia ze Stolicą Apostolską, które go do takiego kroku uprawniały. Mianowany na wysokiego komisarza nuncjusz Ratti wraz z ordynariuszem wrocławskim czuwał nad wolnością przy głosowaniu. Kardynał wrocławski wniósł skargę do Komisji Alianckiej „na gwałty agitatorów polskich przeciw Kościołowi i duchowieństwu niemieckiemu”, a 31 sierpnia 1920 roku upomniął katolików Górnego Śląska, by zachowali „wolność plebiscytową”. W związku z jego rozporządzeniem Episkopat polski wysłał do Rzymu biskupa Adama Stefana Sapiechę z Krakowa i arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza

ze Lwowa, a Sekcja Teologiczna – reprezentująca 91 księży Polaków – oświadczyła, że na drodze legalnej podejmie walkę w celu odwołania zarządzeń biskupa wrocławskiego. Z polecenia Stolicy Apostolskiej na teren plebiscytowy przybył nowy „wielki komisarz” w osobie ks. prałata Jana Chrzyciela Ognio Serra. Z chwilą wybuchu III powstania śląskiego wydał on szkalujący Polaków okólnik, w którym obwinił szczególnie księży o wichrzenia polityczne. Ognio Serra zdradził tym samym znajomość tylko niemieckiej wersji na temat sytuacji na Śląsku, ujawniając zarazem wiele bezkrytycznej sympatii dla Niemców. Przeprowadzony w Niedzielę Palmową, 20 marca 1921 roku, plebiscyt okazał się – jak to określił ks. Michał Lewek – „licytacją dusz i sumień”. Przyniósł on Polsce tylko 3 214 km², kapłani zaś, angażujący się po stronie polskiej, doznali wielu udręk. Na 62 księży pozostałych w granicach Niemiec – czytamy w *Memoriale w sprawie terroru niemieckiego przeciw księżom polskim z 20 lutego 1923 roku* – 54 wyrzucono z parafii, 3 zamordowano, a tylko 5 utrzymało się na dawnych placówkach. Na 30 plebanii zorganizowano napady, 11 księży ciężko pobito, a 12 aresztowano. Wielu duchownych z nazwiskami niemieckimi angażowało się po stronie polskiej, a z nazwiskami polskimi – po stronie niemieckiej. Tym ostatnim przewodził ks. Paweł Nieborowski – „główny ideolog propagandy politycznej emanacji niemieckich katolików”³⁹.

Na Śląsku Cieszyńskim główną rolę propolską odegrał ks. Józef Londzin, wydawca „Gwiazdki Cieszyńskiej”, członek Macierzy Szkolnej i reorganizator Związku Śląskich Katolików. W październiku 1918 roku wszedł on do Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego, która ogłosiła przynależność tej ziemi do nieistniejącego jeszcze formalnie państwa polskiego i z jej ramienia w 1919 roku uczestniczył w konferencji pokojowej w Paryżu, by tam bronić praw Polski do Śląska Cieszyńskiego. W okresie przygotowań do plebiscytu na Ziemi Cieszyńskiej był członkiem rządu krajowego. Kontaktował się z przedstawicielem Watykanu, ks. Wawrzyńcem Schioppą, audytorem przy nuncjaturze w Monachium. W maju 1920 roku Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa w Cieszynie ogłosiła stan wyjątkowy i odroczyła głosowanie. W tej atmosferze 10 lipca 1920 roku w Spa strona polska wyraziła zgodę na odwołanie zapowiedzianego plebiscytu i arbitraż wielkich mocarstw. W konsekwencji Polsce przyznano tylko 1 009 km². W obrębie państwa polskiego pozostało 31 parafii i 3 lokalie⁴⁰.

Podobną rolę dla Orawy i Spiszu odegrał ks. Ferdynand Machay. W 1918 roku rozpoczął ożywioną akcję na rzecz przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski. To dzięki niemu ludność polska w Jabłoncu, o której mówiono, „że to taki zatracony naród”, na wiecu 5 listopada 1918 roku przyjęła rezolucję, w której domagała się włączenia Spiszu, Orawy i Cza-deckiego do Polski. Wraz z Piotrem Borowym zorganizował Komitet Obro-ny Spiszu i Orawy, a w marcu i wrześniu 1919 roku wyjeżdżał „na tar-gi” – jak mówił – do Paryża. Tam udało mu się dotrzeć do niektórych członków Rady Najwyższej i do prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona, któremu wręczył mapę Podhala-Spiszu. Potem przygotowywał ludność Spiszu i Orawy do plebiscytu, który się nie odbył, ale dzięki jego zabiegom Rada Ambasadorów 20 lipca 1920 roku przydzieliła Polsce kilkanaście wsi na Spiszu i Orawie. Dla ks. Machaya nie był to trud daremny. Samemu Bogu w swym testamencie dziękował, że tak przełomowy fakt dokonał się w jego życiu: „A najgoręcej dzięki Ci składam za powołanie mię do kapłaństwa, oraz za łaskę uświadomienia, że jestem Polakiem”⁴¹.

Duchowieństwo angażowało się również w walkę o ziemię wschodnie Rzeczypospolitej. Tuż po wybuchu rewolucji w Rosji w mieszkaniu pro-boszcza parafii św. Katarzyny w Piotrogradzie, ks. prałata Konstantego Budkiewicza, spotkali się przedstawiciele duchowieństwa archidiecez-ji mohylowskiej. Jego osoba – według opinii ks. Bronisława Czaplickie-go – okazała się siłą jednoczącą kapłanów katolickich, którzy przyjmowa-li z nadzieją zmiany zachodzące na gruzach padającego imperium⁴². Dnia 28 marca 1917 roku powstała w tym mieście Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego, której zadaniem było usunięcie zależności Królestwa Polskiego od państwa rosyjskiego i ustalenie zasad współżycia obu narodów. Do Komisji zostali powołani w charakterze członków także przedstawiciele duchowieństwa: bp Jan Cieplak, bp Michał Godlewski, ks. Seweryn Świętopełk Czetwertyński i ks. Walery Płoskiewicz. Dzia-łałość Komitetu przerwała rewolucja bolszewicka. Metropolita mohylo-wski Edward Ropp i biskup łucko-żytomierski Ignacy Dubowski w listach pasterskich bronili dwory i domostwa polskie zagrożone przez rewolucję, ta zaś obeszła się nieludzko i bez miłosierdzia z księżmi, a wszelka akcja w obronie Kościoła i Polaków została uznana przez władze bolszewickie za zdradę i kontrrewolucję. Niebawem zresztą, na

skutek prześladowań państwa o ustroju totalnie areligijnym, Kościół katolicki przestał działać na tych ziemiach. Ksiądz Józef Sadowski, proboszcz w Gródku (woj. podolskie), pod wrażeniem swoich przeżyć, pisał: „sakramentów bez wiedzy komitetu nie wolno sprawować, potrzebowali wszystkie metryki, wtrącają się do nabożeństwa, zabraniali dzwonić w kościele i za jaką bądź cenę starają się wyłapać księży, aby zgasić ducha Chrystusowego u wiernych (...) Polaków i katolików”. Wielu kapłanów opuściło swoje parafie i weszło potem do armii polskiej w charakterze kapelanów, którzy zdziałali – według opinii gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, dowódcy I Korpusu Polskiego – „wiele w kierunku uświadomienia narodowego”⁴³.

Na Wileńszczyźnie sporo dla spraw polskich zrobili przedstawiciele kapituły wileńskiej. Biskup tej diecezji, bł. Jerzy Bolesław Matulewicz (Matulaitis), Litwin z pochodzenia, dążył do podziału diecezji na część polską i litewską. Kapituła na czele z ks. prałatem Adamem Sawickim i ks. Karolem Lubiańcem przeciwstawiła się zdecydowanie tej koncepcji i opowiedziała się – podobnie jak ks. Kazimierz Michalkiewicz, organizator nauki religii w języku polskim i zjazdów duchowieństwa w dekanacie mińskim – za włączeniem całej Wileńszczyzny do Polski. W jednym z protokołów, sporządzonych przez Kapitułę pisano: „w tej duszy pięknej, mądrej i zakonnej, znalazł dla siebie podkład nacjonalizm, a raczej szowinizm litewski i białoruski, który niby żelaznymi okowy zaciążył na tym ze wszech miar niepospolitym człowieku”⁴⁴. Zwolennikiem włączenia Białorusi do Polski był bp Zygmunt Łoziński, więzień bolszewików, który w ostrych słowach potępił traktat ryski (z 18 marca 1921 roku) i jego twórców, mówiąc: „Roboty ryskiej delegacji pokojowej nie wahamy się nazwać zdradą stanu i twierdzić, że członkowie tej delegacji powinni zasiąść co rychlej na ławie oskarżonych. Tego się domaga sprawiedliwość, honor Polski i wzgląd na potrzebę obrony naszej Ojczyzny”⁴⁵.

Na rzecz odrodzenia polskiej państwowości w Małopolsce Wschodniej aktywnie działał metropolita lwowski, bł. Józef Bilczewski. W trakcie wojny z Ukraińcami o Lwów „dał hasło do boju o ziemię ojczystą” i wzywał do pokoju, ale na polskich warunkach. Wobec braku pomocy wojskowej z Warszawy zwrócił się z prośbą do prymasa Dalbora, aby ten wyjednał u gen. Dowbór-Muśnickiego wsparcie militarne dla oblężonego Lwowa. Starania te zakończyły się powodzeniem. W okresie wojny

polsko-bolszewickiej nakazał księżom pozostanie na parafii i opiekę nad wiernymi. Wspierał na arenie międzynarodowej starania rządu o uznanie przynależności państwowej Małopolski Wschodniej. Opracował memoriał w tej sprawie, skierowany w lutym 1919 roku do prymasa Belgii, kard. Josepha Dësirè Merciera, z prośbą o użycie jego wpływów dla uzyskania poparcia opinii Zachodu w sprawie polskich postulatów. Nie pozostawał też obojętny wobec akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Zarządził zbieranie składek na ten cel i polecił księżom wyszukiwanie wśród wiernych osób urodzonych na terenie plebiscytowym oraz zorganizowanie im wyjazdu w celu wzięcia udziału w głosowaniu⁴⁶.

„Cały naród polski pracował nad odbudową niepodległości państwa polskiego – napisał w konkluzji ks. Bolesław Kumor – a częścią, która odegrała wybitną rolę, było duchowieństwo”⁴⁷. W ławach sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej zasiadło 41 księży-posłów, którzy aktywnie włączyli się w jego obrady, często występując w sprawach mających pierwszorzędne znaczenie dla życia Kościoła i narodu. Uczestniczyli bowiem w przygotowaniu projektu konstytucji i jej uchwaleniu, debatowali w kwestii jedno- czy dwuizbowości polskiego parlamentu, w sprawach: kościelnych, reformy rolnej, gospodarczych, stosunku parlamentu do rządu i głowy państwa, mniejszości narodowych i budżetu państwa. Księża-posłowie zgłosili do łaski marszałkowskiej – według ustaleń ks. Pieli – aż 137 wniosków i interpelacji poselskich oraz piastowali różne funkcje w 30 organach sejmu ustawodawczego⁴⁸.

*Iść prosto do celu, nie ustępując w niczym,
gdy chodzi o dobro Kościoła,
ale unikając także wszystkiego tego,
co może wywołać niepotrzebne i szkodliwe napięcie.*

Sytuacja prawna i organizacja Kościoła katolickiego

Równoległe z procesem tworzenia państwowości polskiej przebiegał proces odbudowy i reorganizacji kościelnych struktur administracyjnych. Ustawa z 17 marca 1921 roku – zatytułowana *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* – nie tworzyła religii państwowej ze względu na liczne

mniejszości narodowe i wyznaniowe oraz nie wprowadzała rozdziału Kościoła od państwa. W artykule 114 prawodawca zapisał formułę kompromisową: „Wyznanie rzymskokatolickie, będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równoprawnych wyznań”⁴⁹. Nikt też z powodu wyznania nie był ograniczany w prawach obywatelskich. Każdemu obywatelowi konstytucja gwarantowała publiczne i prywatne wyznanie wiary oraz wypełnianie obowiązków z niej płynących, z zachowaniem przepisów porządku publicznego. Zastrzegając, że wolności religijnej nie wolno używać w sposób sprzeczny z ustawami i nie można nikogo zmuszać do udziału w obrzędach religijnych. Kościół katolicki i inne Kościoły oraz wspólnoty religijne otrzymały prawo zakładania „instytucji dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych oraz (...) wykonywania w nich przepisów swojej religii” (art. 110). Miały też nieskrępowane prawo „urządzania publicznych nabożeństw, prowadzenia swych praw wewnętrznych, prawo nabywania i posiadania majątku i rozporządzania nim, posiadania fundacji (...) zgodnie z ustawodawstwem państwowym (art. 113)”. Konstytucja wprowadzała obowiązkową naukę religii do wszystkich szkół podstawowych i średnich jako przedmiot obowiązkowy w wymiarze 2 godzin tygodniowo pod nadzorem kościelnym i władz szkolnych (art. 110). Artykuł 114 ustawy konstytucyjnej stwierdzał, że „Kościół Rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami”, a stosunki państwo – Kościół zostaną określone w układzie ze Stolicą Apostolską, który sejm winien ratyfikować. Ogłoszona 23 kwietnia 1935 roku nowa konstytucja państwowa przejęła bez zmian wszystkie artykuły wyznaniowe z konstytucji marcowej⁵⁰.

Obok ustawy konstytucyjnej podstawowym aktem prawnym regulującym sprawy Kościoła katolickiego stał się konkordat ze Stolicą Apostolską, podpisany po siedmiu miesiącach pertraktacji 10 lutego 1925 roku i ratyfikowany przez sejm większością 70 głosów 26 marca br., stwarzający ramy, generalnie biorąc, bardzo dla Kościoła trzech obrządków katolickich korzystnej – samodzielnej działalności⁵¹. Stosunki Kościół – państwo, mimo wielu głośnych zatargów z pojedynczymi biskupami, układały się na ogół dobrze, o co ze strony kościelnej dbała specjalnie Stolica Apostolska przez swych nuncjuszy i od 1926 roku rozważny prymas August Hlond, idący, jak sam wyznał: „prosto do celu, nie ustępując w niczym, gdy chodzi o dobro Kościoła, ale unikając także wszystkiego tego, co może wywołać niepotrzebne i szkodliwe napięcie”⁵².

Nuncjatura apostolska pełniła nie tylko funkcje dyplomatyczne, ale również – na mocy uprawnień Stolicy Apostolskiej – brała udział w życiu Kościoła lokalnego. Pod koniec kwietnia 1918 roku papież Benedykt XV przysłał do Warszawy wizytatora apostolskiego w osobie Achillesa Rattiego z uprawnieniami na ziemię polskie. Jego działalność w okresie plebiscytowym na Warmii i Mazurach oraz na Śląsku wzbudziła i wzbudza do dziś różne sądy. W sprawie plebiscytu stał na pozycji z góry straconej, bo z jednej strony musiał wykonywać polecenia sekretarza stanu kard. Pietro Gasparriego, a z drugiej czyniąc właśnie to, nie mógł uniknąć nieporozumień z Polską. „Można mówić o przegranej, jaką w polskiej opinii publicznej odnotować musiała dyplomacja watykańska – uważa ks. Z. Zieliński – i niewątpliwie to zadecydowało, że 4 czerwca nuncjusz Achilles Ratti opuszczał Warszawę żegnany raczej zimno”⁵³. Jego następcą, abp Lorenzo Lauri (1921-1927) przyczynił się do zwiększenia uprawnień jurysdykcyjnych prymasa Polski, a kolejny nuncjusz, abp Francesco Marmaggi nawiązał dobre kontakty z władzami państwowymi i hierarchią kościelną⁵⁴. W maju 1937 roku przybył do Polski nuncjusz Filippo Cortesi, który szczęśliwie rozwiązał „konflikt wawelski” między rządem a metropolitą krakowskim Sapielą na tle miejsca pochówku Józefa Piłsudskiego, który groził – wobec braku rozsądku po stronie czynników rządzących – przemianieniem się w walkę między „imperium i sacerdotium” w Polsce⁵⁵.

Wkrótce po ogłoszeniu niepodległości powstał problem, kto jest prymasem Polski? Metropolici gnieźnieńscy pełnili ten urząd od 14 marca 1418 roku, a metropolici warszawscy posiadali ten tytuł od 1818 roku⁵⁶. Kardynał Aleksander Kakowski z Warszawy, za radą nuncjusza Rattiego, zaczął używać tytułu „prymas Królestwa Polskiego” i rozwinął działalność przekraczającą uprawnienia metropolitarne. Kardynał Edmund Dalbor wznowił w 1917 roku swoją działalność jako „prymas Polski” i zaczął zwoływać Konferencje Episkopatu Polski. Zarówno społeczeństwo polskie, jak i hierarchia kościelna wraz ze światem nauki opowiadali się po stronie Gniezna. Kongregacja do Nadzwyczajnych Spraw Kościoła dekretem z 5 lutego 1925 roku zniosła urząd prymasa w Kościele polskim, pozostawiając tytuły prymasa Polski dla Gniezna i prymasa Królestwa Polskiego dla Warszawy oraz przywilej noszenia szat purpurowych dla obu hierarchów. „Tak przestał istnieć urząd prymasa w Kościele polskim – zauważył ks. B. Kumor – a pozostały tylko

tytuły i szaty. Znamienne, że nikt z Episkopatu polskiego nie podniósł głosu na ten temat⁵⁷.

Zgodnie z konkordatem polskim papież Pius XI, na mocy bulli *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 roku, zorganizował ustrój metropolitalny w państwie polskim. Wypełnił tym samym życzenie Episkopatu, aby metropolie przyczyniły się do integracji państwa i narodu. Utworzył dwie nowe metropolie w Krakowie i Wilnie – obok istniejących już metropolii w Gnieźnie (od 1000 roku) i Lwowie (od 1375/1412 roku) – podtrzymał unię *aque principaliter* Gniezna i Poznania (zawiazaną w 1821 roku) i wszystkim pięciu metropoliom wyznaczył nowe granice. Papież utworzył – obok istniejących już 16 diecezji – 4 nowe: częstochowską, katowicką, pińską i łomżyńską oraz zniósł diecezję sejneńską⁵⁸. Wszystkie diecezje – z wyjątkiem archidiecezji lwowskiej – zmieniły granice. Największych zmian dokonano na pograniczu diecezji: Wilno-Pińsk, Łomża-Płock, Łódź-Włocławek, Tarnów-Przemyśl, a także w granicach archidiecezji krakowskiej. Dnia 30 grudnia 1925 roku papież utworzył w granicach Wolnego Miasta Gdańska diecezję gdańską i uzależnił ją bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej⁵⁹. Powstało też w Polsce biskupstwo polowe z jurysdykcją personalną zacieśnioną do wojska i rodzin wojskowych⁶⁰.

Po rozgraniczeniu w 1925 roku najbardziej rozległą terytorialnie była archidiecezja wileńska (53 960 km²), a najmniejsza – diecezja katowicka (4 216 km²), najludniejsza była archidiecezja warszawska (1 421 136 katolików), a najmniejsza ludnościowo – diecezja łucka na Wołyniu (195 109 wiernych). Najlepszą sytuację pastoralną w zakresie liczby parafii posiadała archidiecezja gnieźnieńska (22,9 km² na 1 parafię), najgorszą – diecezja łucka na Wołyniu (410,5 km² na 1 parafię)⁶¹.

Szczególną uwagę zwrócono na rozbudowę organizacji dekanalnej i parafialnej. Liczba dekanatów w II Rzeczypospolitej wzrosła – według obliczeń ks. Kumora – z 424 w 1924 roku do 456 w 1937 roku. Najwięcej posiadała ich diecezja przemyska (30), a najmniej diecezja łucka na Wołyniu (15) i diecezja łomżyńska (150). W 1924 roku w całej Polsce było 4 614 parafii. Przeciętnie zatem na 1 parafię przypadało 3 890 katolików i około 83,66 km². W sumie w okresie międzywojennym utworzono 665 nowych parafii i 439 ośrodków filialnych. Przeciętnie na 1 parafię przypadało 77,13 km² oraz 4 263 wiernych (w diecezjach: katowickiej, łódzkiej i częstochowskiej – ponad 6 tys. wiernych)⁶².

*Purpura oznacza męczeństwo
– dokonać się ono musi nowocześnie,
umierając z pracy dla Chrystusa.*

Episkopat, duchowieństwo diecezjalne i zakonne

Episkopat Polski z lat 1918-1939 rozpatrywany w kategoriach socjologicznych stanowił w zasadzie odzwierciedlenie składu społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Niewątpliwie należał do elity umysłowej kraju, a pod względem etycznym był wzorem dla duchowieństwa i wiernych.

Znawca tego zagadnienia, ks. Stanisław Wilk, za podstawę do przeprowadzenia swoich analiz i obliczeń statystycznych przyjął grupę 87 hierarchów, w tym 75 obrządku łacińskiego, 10 obrządku grekokatolickiego oraz po jednym obrządku ormiańskiego i bizantyjsko-słowiańskiego. Wśród hierarchów łacińskich, poza dwoma Litwinami – biskupami: Antonim Karasiem (Karosasem) i Jerzym Bolesławem Matulewiczem (Matulaitisem) oraz Niemcem – biskupem Augustynem Rosentreterem, wszyscy pozostali biskupi byli Polakami.

Najliczniejszą grupę stanowili biskupi pochodzenia chłopskiego – 25 (28,7 procent), następnie pochodzący z rodzin ziemiańskich i szlacheckich – 19 (21,8 procent), z rodzin arystokratycznych pochodziło jedynie 3 (3,4 procent) biskupów: Edward O'Rourke, Adam Stefan Sapieha i Andrzej Szeptycki. W gronie 40 (18,3 procent) biskupów pochodzących z ludności pozarolniczej najliczniejszą grupę stanowiło 16 (18,3 procent) biskupów wywodzących się z inteligencji, 8 (9,2 procent) z nich pochodziło z rodzin mieszczańskich, 6 (6,8 procent) – z rodzin rzemieślniczych, 5 (5,7 procent) – z rodzin urzędników i 5 (5,7 procent) – z rodzin robotniczych.

Z danych biograficznych członków Episkopatu wynika, że studia uniwersyteckie w zakresie teologii lub prawa kanonicznego ukończyło 62 (71,3 procent) księży, w tym 41 (41,7 procent) – ze stopniem doktora. Niektórzy z nich ukończyli dwa fakultety i posiadali dwa doktoraty (Władysław Bandurski, Edmund Dalbor, Aleksander Kakowski, Jakub Klunder, Edward Komar, Teodor Kubina, Franciszek Lisowski, Józef Sebastian Pelczar, Adam Stefan Sapieha, Bolesław Twardowski i Stefan Walczykiwicz). Stopień doktora habilitowanego uzyskali: Józef Bilczewski, Franciszek Lisowski, Wasyl Maściuch (administrator apostolski Łemko-

wszczyzny) i Leon Wałęga. Arcybiskup Józef Bilczewski i biskup Stanisław Godlewski byli członkami Akademii Umiejętności. Najwyższą godność naukową, doktorat honoris causa, otrzymało 10 hierarchów: kard. Edmund Dalbor (Kraków, Lwów, Münster), abp Adam Stefan Sapieha (Kraków), bp Augustyn Rosentreter (Münster), bp Teodor Kubina (Kraków), bp Arkadiusz Lisiecki (Kraków), bp Stanisław Kostka Łukomski (Poznań), bp Antoni Julian Nowowiejski (Warszawa), bp Stanisław Okoniewski i (Kraków), bp Józef Teofil Teodorowicz (Lwów) i bp Marian Leon Fulman (Lublin). Pięciu członków Episkopatu – kardynałowie: Dalbor, Kakowski i Hlond oraz biskupi: Łoziński i Sapieha otrzymało najwyższe odznaczenie państwowe – Order Orła Białego.

Dla 47 (54 procent) biskupów typowym polem pracy przed nominacją było nauczanie w seminarium duchownym lub na uniwersytecie, dla 28 (32,2 procent) – działalność duszpastersko-administracyjna, dla 8 (9,2 procent) – praca w kurii diecezjalnej, dla 4 (4,6 procent) – działalność społeczno-organizacyjna.

Komu Stolica Apostolska powierzała rządy w diecezjach II Rzeczypospolitej lub nominowała biskupami pomocniczymi? Odpowiedź na to pytanie dał również ks. Wilk, który najpierw dokonał podziału Episkopatu na biskupów mianowanych do 1918 roku (30 osób), w latach 1918-1922 (18 hierarchów) i w latach 1923-1939 (39 biskupów). Następnie wykazał, że do grona Episkopatu powoływano przeciętnie po 24 latach pracy kapłańskiej (dla hierarchii łacińskiej wskaźnik ten wynosił 25 lat) i w wieku około 48 lat⁶³. Byli to ludzie dojrzały, którzy zarządzili swoimi diecezjami w 60 procentach przypadków po 20 i więcej lat⁶⁴.

Do godności kardynalskiej zostali podniesieni arcybiskupi: Aleksander Kakowski (15.12.1919), Edmund Dalbor (16.12.1919) i August Hlond (20.06.1927), który w liście do ks. Józefa Gawliny stwierdził: „Dla mnie, po ludzku mówiąc, kariera skończona; nie pozostaje mi nic innego, jak w blaski godności wnieść pełnię pracy i poświęcenia dla świętych ideałów. Purpura oznacza męczeństwo – dokonać się ono musi nowocześnie, umierając z pracy dla Chrystusa”⁶⁵. Kardynał Hlond był znakomitym organizatorem życia kościelnego w Polsce. Dzięki roztropnej polityce podniósł autorytet prymasa Polski, miał duży wpływ na sprawy polityczne w kraju, a jako dobry mówca rozślawił imię Polski poza jej granicami. Miał również duże uznanie w Watykanie⁶⁶.

Episkopat z pewnością nie stanowił monolitu. Biskupi różnili się poglądami politycznymi i opiniami na różne kwestie. W sprawach zasadniczych starali się jednak osiągnąć zgodę i jedność. „Aktywność i zaangażowanie poszczególnych biskupów – uważa ks. Wilk – można tylko ocenić na podstawie ich udziału w konferencjach plenarnych i w pracach komisji Episkopatu. (...) Nie ulega więc wątpliwości, że decydującą rolę w Episkopacie odgrywali (...): kard. Dalbor, kard. Kakowski, kard. Hlond, abp Bilczewski, abp Teodorowicz, abp Sapieha, bp Przeździecki, bp Łukomski, bp Adamski, bp Jasiński i bp Gawlina (...). Na podstawie przebadanych materiałów można sformułować wniosek, że w wielu sprawach istniała dość wyraźna linia oddzielająca biskupów metropolii warszawskiej od pozostałych członków Episkopatu. Uchwały i decyzje konferencji plenarnych Episkopatu nie stanowiły prawa partykularnego w Kościele w Polsce międzywojennej. Dopiero na I Polskim Synodzie Plenarnym, odbytym w Częstochowie 26 i 27 sierpnia 1936 roku, Episkopat postanowił, że w pewnych określonych sprawach uchwały te będą obowiązywać wszystkich biskupów⁶⁷.

Episkopat II Rzeczypospolitej za jedno z ważniejszych swoich zadań uważał umocnienie w narodzie chrześcijańskich wartości i zasad moralnych oraz budowanie katolickiej Polski. W odezwach i listach pasterskich biskupi zachęcali wiernych do czynnej miłości Ojczyzny, do budzenia w sobie ducha prawdziwego patriotyzmu, z którym nie można pogodzić wybujałego nacjonalizmu i antysemityzmu. Apelowali o przestrzeganie prawa i sprawiedliwości oraz o solidną pracę na rzecz Ojczyzny. W trosce o ład społeczny i pokój w Ojczyźnie ostrzegali przed nienawiścią i walkami partyjnymi. Za największe niebezpieczeństwo, zagrażające katolicyzmowi w Polsce, Episkopat uważał rozszerzającą się laicyzację i demoralizację życia małżeńskiego, rodzinnego, publicznego oraz wolnoślicielstwo i komunizm⁶⁸.

O życiu wewnętrznym, pobożności i obyczajach pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce odrodzonej może świadczyć fakt, że siedmiu z ich grona już zostało wyniesionych przez papieża Jana Pawła II na ołtarze: bp Michał Kozal (1987), bp Jerzy Matulewicz (1987), bp Józef Sebastian Pelczar (bł. 1991, św. 2003), abp Antoni Julian Nowowiejski (1999), bp Leon Wetmański (1999), bp Władysław Goral (1999) i abp Józef Bilczewski (2001)⁶⁹. Na różnych etapach zaawansowania znajdują się

procesy beatyfikacyjne następujących osób: abp. Jana Cieplaka, bp. Konstantego Dominika, kard. Agusta Hlonda, bp. Zygmunta Łozińskiego, bp. Wojciecha Stanisława Owczarka i abp. Andrzeja Szeptyckiego⁷⁰.

Trudno sobie wyobrazić właściwe funkcjonowanie Kościoła w Polsce międzywojennej bez duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, które jest nieodłącznie wpisane w jego strukturę.

Grupa księży diecezjalnych była niejednolita i charakteryzowała się wewnętrznym zróżnicowaniem, związanym ściśle z wykonywanymi zajęciami pastoralnymi. Ich liczba ustawicznie wzrastała. W 1924 roku było ich 7 977. Do 1939 roku liczba kapłanów obrządku łacińskiego wzrosła do 10 154. Najwięcej posiadała ich metropolia warszawska (2 694) i krakowska (2 466). Wielu księży pracowało w metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej (1 731) oraz w metropolii lwowskiej (1 726). Najmniej zaś kapłanów było w metropolii wileńskiej (1 195). Ponad 700 kapłanów miała archidiecezja lwowska (754) i diecezja przemyska (746), a ponad 600 księży pracowało w archidiecezji poznańskiej (653), warszawskiej (640) i krakowskiej (616) oraz diecezji chełmińskiej (697) i tarnowskiej (622). Najmniej liczni byli księża w diecezji łomżyńskiej (356), łuckiej na Wołyniu (226) i pińskiej na Polesiu (200)⁷¹. Przeciętnie na jednego kapłana przypadało – według schematyzmów diecezjalnych – 1 949 katolików⁷².

Na uwagę zasługuje również zestawienie z 1937 roku, gdzie na ogólną liczbę 9 322 kapłanów diecezjalnych, w duszpasterstwie parafialnym pracowało 6 924 księży, a w szkolnictwie podstawowym i średnim – 1 078 kapłanów. Pozostali z nich wykładali na uniwersytetach i w seminariach duchownych (272); zajmowali się pracą społeczną i organizacyjną (66), duszpasterstwem wojskowym (97), studiowaniem (113) i pracą wśród Polonii (74). Emerytów i kapłanów chorych doliczono się 698⁷³.

Mimo licznych zajęć pastoralnych, niektórzy księża, np. na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, w przemyskiem i łomżyńskim, na ziemi sandomierskiej i chełmińskiej, angażowali się w działalność społeczną i polityczną. W ich postawie można było dostrzec prawdziwe zamiłowanie do pracy społecznej, w której osiągnęli wybitne rezultaty⁷⁴. Duchowieństwo, ze względu na swą pozycję, było niejako predysponowane do roli inicjatora tych poczynań. Jednakże nie zawsze działalność społeczno-polityczna przynosiła pożądane skutki, a niekiedy powodowała zaniedbanie

podstawowych obowiązków duszpasterskich. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia księży na polu twórczości publicystycznej. Rzeczą charakterystyczną jest, że zamiłowania takie wykazywali liczni duchowni, co niewątpliwie wiązało się ze studiami uniwersyteckimi, które odbywali. Trzeba też zwrócić uwagę, że działalność duchowieństwa diecezjalnego spotykała się niekiedy z niechętnym stanowiskiem lub wręcz wrogością niektórych ugrupowań politycznych; niepokojąca była z kolei nieufność księży wobec ludzi świeckich oraz niekiedy zbyt przywiązanie wagi do spraw materialnych, co stawało się zarzewiem antyklerykalizmu. „W tej sytuacji – uważa ks. Bogdan Stanaszek – rodzi się intrygujące pytanie: czy księża [diecezjalni] w sposób właściwy wykorzystali szansę, którą stworzyła niepodległość Ojczyzny?”. I odpowiada: „Wymyka się to spod ocen ściśle historycznych. Jednoznaczna odpowiedź wydaje się niemożliwa (...), [ale trzeba] wyrazić uznanie dla tych kapłanów, którzy ofiarnie próbowali realizować swe powołanie do służby Bogu i ludziom”⁷⁵.

W celu uaktywnienia pracy pastoralnej i pogłębienia życia religijnego duchowieństwa diecezjalnego istniały w Polsce międzywojennej organizacje kapłańskie. Obok Polskiego Związku Księży Abstynentów z siedzibą w Poznaniu, powstałego w 1922 roku, działał Związek Kapłanów Unitas, mający na celu pielęgnowanie ducha kapłańskiego, utrzymywanie poczucia jedności i godności stanu kapłańskiego oraz popieranie akcji społecznej Kościoła. Ogólnopolski charakter miało również Koło Księży Prefektów, którego celem było doskonalenie się oraz pomoc w nauczaniu i wychowaniu religijnym młodzieży, a także Związek Misyjny Duchowieństwa, założony w 1920 roku w Przemyślu⁷⁶.

Z szeregów duchowieństwa diecezjalnego wyszło 54 błogosławionych kapłanów – męczenników za wiarę, beatyfikowanych przez Jana Pawła II w dniu 13 czerwca 1999 roku w Warszawie. Spotykamy w tym gronie rektorów seminariów duchownych, wychowawców, przewodników na drogach życia konsekrowanego, założycieli zgromadzeń zakonnych czy pełniących posługę miłosierdzia. Są wśród nich również ci, którzy złożyli ofiarę ze swojego życia, aby ratować innych lub nieść posługę miłości wobec umierających; duszpasterze okresu międzywojennego oddający w czasie drugiej wojny światowej życie za parafian lub ci, którzy składali je jako ofiarę ekspiacyjną za nawrócenie błądzących⁷⁷.

W odrodzonym państwie polskim nie zabrakło miejsca dla zakonów męskich, które działały normalnie tylko w Galicji, a na byłych ziemiach

zaboru rosyjskiego i pruskiego albo w większości uległy kasacie w 1864 roku, albo też zniszczył je kulturkampf. Zakonnicy z Galicji zaczęli powracać do swoich dawnych domów i kościołów, jeżeli ich nie przejęły parafie, państwo lub Kościół prawosławny. Liczne powołania zakonne, a także przybycie nowych rodzin zakonnych z zagranicy czy też powstanie autochtonicznych, polskich zgromadzeń zakonnych stanowiły główne źródło życia zakonnego w II Rzeczypospolitej⁷⁸.

W 1937 roku w Polsce – według obliczeń ks. Witolda Zdaniewicza SAC – były 382 klasztory i domy zakonne męskie trzech obrządków: łacińskiego (341), grecko-ruskiego (32) i bizantyjsko-słowiańskiego (9) z 7 125 zakonnikami, w tym 1 853 kapłanami, 1 316 alumnami i 2 956 braćmi zakonnymi, reprezentującymi 53 zakony, zgromadzenia i instytuty zakonne⁷⁹. Liczba klasztorów i domów zakonnych w stosunku do 1918 roku wzrosła o 141⁸⁰. Wśród dawnych zakonów najliczniejsi byli jezuici, franciszkanie – Bracia Mniejsi, franciszkanie konwentualni, salezianie i misjonarze św. Wincentego à Paulo⁸¹. Najwięcej zakonników było w archidiecezji krakowskiej (24,6 procent), gnieźnieńskiej i poznańskiej (17,2 procent) oraz warszawskiej (11,9 procent). Najmniej pracowało w diecezjach kresowych: łomżyńskiej i łuckiej na Wołyniu (w 3 domach – 28 zakonników)⁸². Wielu zakonników objęło w tym okresie katedry uniwersyteckie i cieszyło się rozgłosem naukowym w świecie, jak na przykład ks. Konstanty Michalski CM – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Hieronim Feicht CM – historyk muzyki i kompozytor, ks. Marian Józef Morawski TJ – dogmatyk czy też ks. Marian Pirożyński CSSR – historyk Kościoła i redaktor⁸³.

W tym samym okresie w Polsce osiedliło się 9 nowych zgromadzeń zakonnych męskich, które liczyły 30 klasztorów i 708 zakonników, w tym 172 kapłanów, 223 kleryków i 213 braci zakonnych. Wśród nowo przybyłych najliczniejsi byli oblaci NMP (8 domów i 265 zakonników), misjonarze Świętej Rodziny (5 domów i 188 zakonników) i marianie (7 domów i 109 zakonników)⁸⁴. Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego do Polski przeschepił ks. Kazimierz Wiecheć, który w 1928 roku założył pierwszy dom sercanów w Krakowie. W 1937 roku przebywało w nim 8 ojców i 1 brat, którzy realizowali charyzmat zgromadzenia: wynagradzanie Bogu za grzechy poprzez zjednoczenie z Bożym Sercem w mszy św. wynagradzającej, adorację Najświętszego Sakramentu oraz ofiary i

cierpienia podejmowane w łączności z Chrystusem wynagrodzicielem⁸⁵. Ze zgromadzeń powstałych w tym okresie w Polsce największą rolę odgrywało Towarzystwo Chrystusowe, założone w 1932 roku przez kard. Augusta Hlonda w Potulicach z przeznaczeniem do pracy wśród polskich emigrantów⁸⁶.

Sprawą pierwszorzędną, bardzo różnie przedstawiającą się w poszczególnych zgromadzeniach, był poziom wykształcenia, kultury ogólnej i swoistej formacji zakonnej; istniała tu jakaś współzależność. Ambicją każdego nieco silniejszego zakonu było posiadanie własnych wyższych uczelni, co rzecz jasna prowadziło do ogromnego rozproszenia wysiłków, podobnego nieco do tego, co działo się w seminariach duchownych. Na dobre obsadzenie kilkudziesięciu zakładów wyższych dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego nie było po prostu sił, a o jakiejś rozumnej kooperacji – za wyjątkiem seminariów: katowickiego i częstochowskiego w Krakowie – myślano raczej za mało⁸⁷.

Rozszerzająca się działalność zakonów w II Rzeczypospolitej szła w dużej mierze tradycyjnymi torami pełnej obsługi duszpasterskiej własnych kościołów. W 1937 roku 240 kapłanów zakonnych – głównie misjonarze, salezjanie i franciszkanie Bracia Mniejsi – prowadziło 95 parafii, skupiających około 484 tysięcy katolików. Franciszkanie i dominikanie prowadzili III Zakony i Milicję Niepokalanej, jezuita – Sodalicje Mariańskie, salezjanie zaś – Związki Pomocników i Pomocnic Salezjańskich. W 1935 roku zakonnicy przeprowadzili w Polsce aż 916 misji ludowych oraz wygłosili 1 503 serii rekolekcji parafialnych, 332 serie rekolekcji zamkniętych dla świeckich i 286 – dla duchownych; obsługiwali też wszystkie bardziej uczęszczane miejsca pątnicze i sprawowali opiekę nad placówkami misyjnymi.

Pracy szkolnej i wychowawczej oddawali się salezjanie, pijarzy, michalicy, bracia szkolni, jezuita i marianie. W 1937 roku prowadzili oni 11 gimnazjów, 9 szkół zawodowych, 24 zakłady wychowawcze, 11 internatów, 14 oratoriów i 33 niższe seminaria. W 9 zakładach dla chorych pracowali kamilianie i bonifratrzy. Własne wydawnictwa posiadali franciszkanie konwentualni, jezuita, pallotyni, michalicy, salezjanie i misjonarze. Około 300 polskich zakonników podjęło również opiekę duszpasterską nad polską emigracją w świecie⁸⁸.

Ten szeroki wachlarz prac i zajęć duszpasterskich, wychowawczych i misyjnych dobrze świadczy o polskich zakonach męskich. Realizowały

one różne charyzmaty i hasła. Przyczyniły się one niewątpliwie do rozwoju i pogłębienia pobożności i życia religijnego w polskim społeczeństwie.

O wzroście poziomu życia wewnętrznego wśród zakonników tego okresu świadczą liczni święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze, których procesy wszczęto. Obok męczennika Oświęcimia, patrona naszych trudnych czasów, franciszkanina św. Maksymiliana Marii Kolbego oraz 26 ojców i 8 braci – męczenników za wiarę, na chwałę błogosławionych oczekują: o. Wenanty Katarzyniec – franciszkanin konwentualny, ks. Rudolf Komorek – salezjanin, Alojzy Piotr Kosiba – brat franciszkański, o. Bernard Łubieński – redemptorysta, o. Hadrian Piotr Osmołowski – bernardyn i misjonarz w Argentynie, ks. Paweł Smolikowski – zmarłychwstaniec i ks. Bernard Zygmunt Kryszkiewicz – pasjonista⁸⁹.

Zakony żeńskie, podobnie jak zgromadzenia męskie, rozwijały się normalnie tylko na ziemiach zaboru austriackiego i częściowo pruskiego, natomiast w zaborze rosyjskim prowadziły życie ukryte. W Polsce międzywojennej powstało 14 nowych zgromadzeń zakonnych żeńskich. Do najbardziej znanych należą urszulanki szare, założone w 1920 roku przez św. Urszulę Ledóchowską, pasjonistki, założone w 1918 roku przez m. Józefę Joannę Ewę Hałacińską, służebnice Krzyża, założone przez m. Elżbietę Różę Czacką, terezjanki, założone w 1936 roku przez bp. Adolfa Piotra Szelażka z Łucka na Wołyniu, karmelitanki Dzieciątka Jezus, założone w 1921 roku przez karmelitę bosego, o. Anzelma od św. Andrzeja Corsini – Macieja Gondka i matkę Teresę od św. Józefa – Janinę Kierocińską, loretanki, założone w 1920 roku przez ks. Ignacego Kłopotowskiego oraz siostry Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, założone w 1922 roku przez bp. Wojciecha Owczarka⁹⁰.

W 1937 roku w Polsce pracowało 16 820 zakonnice w 1 686 klasztorach i domach zakonnych, przynależnych do 63 różnych zakonów i zgromadzeń zakonnych. Najliczniejsze były szarytki (2 487), pracujące najczęściej w szpitalach, służebniczki NMP ze Starej Wsi (1 472), franciszkanki Rodziny Maryi (1 042) i elżbietanki (1 018). Najwięcej sióstr było w diecezji lwowskiej (2 545), krakowskiej (2 337), warszawskiej (2 183), gnieźnieńskiej i poznańskiej (2 075), śląskiej (1 717) i tarnowskiej (1 317). Najmniej – w diecezji łomżyńskiej (92 siostry) i sandomierskiej (79)⁹¹.

Siostry pracowały na wszystkich odcinkach życia kościelnego. Kontemplacji i modlitwie w różnorodnych intencjach Kościoła, pracy i umar-

twieniu poświęcało się w 1935 roku aż 605 sióstr z 23 klasztorów kontemplacyjnych⁹², głównie karmelitanki bose, dominikanki klauzurowe, franciszkanki od Najświętszego Sakramentu, klaryski, benedyktynki, norbertanki i redemptorystki⁹³. Zakony i zgromadzenia nauczające prowadziły szkoły różnego typu – od podstawowych, przez gimnazja, seminaria nauczycielskie, ochroniarskie i gospodarcze, a także domy samotnej matki i zakłady dla dziewcząt moralnie zagrożonych – a należały do nich benedyktynki samarytanki, sercanki, serafitki, nazaretanki, niepokalanki, urszulanki unii rzymskiej, zmartwychwstanki, prezentki, siostry szkolne de Notre Dame i Sacré Coeur⁹⁴. Szarytki, elżbietanki, boromeuszki, jadwiżanki, józefitki ze Lwowa, służebniczki ze Starej Wsi, Dębicy, Pleszewa i Panewnik, franciszkanki Rodziny Maryi, siostry Maryi Niepokalanej i albertynki poświęcały się pielęgnacji chorych w szpitalach i mieszkaniach prywatnych, a także opiece nad dziećmi w ochronkach, nad starcami w domach opieki i biednymi. Na misjach wśród pogan pracowało 120 sióstr spośród służebniczek starowiejskich, szarytek i urszulanek szarych. Niektóre zgromadzenia posiadały drukarnie lub też wydawały własne periodyki, np. „Dziś i Jutro” – urszulanki szare, „Echo z Afryki i innych kontyentów” – klawerianki⁹⁵.

I znów o poziomie życia wewnętrznego zakonnicy tego okresu świadczą liczne kanonizacje, beatyfikacje i procesy informacyjne. Wśród świętych i błogosławionych są dwie rodzone siostry: „Matka Czarnej Afryki” – bł. Maria Teresa Ledóchowska, założycielka klawerianek i „Apostołka Służby Bożej” – św. Urszula Julia Ledóchowska, założycielka urszulanek szarych oraz bł. Bolesława Maria Lament, założycielka sióstr misjonarek Świętej Rodziny; bł. Bernardyna Maria Jabłońska, współzałożycielka albertynek; „apostołka młodzieży żeńskiej” – bł. Kolumba Janina Gabriel, założycielka zakonu św. Benedykta od Miłości i św. Faustyna Kowalska, „apostołka Miłosierdzia Bożego”, a także bł. Stella Mardosewicz i 10 towarzyszek – nazaretanek, męczennic z Nowogródka. W diecezjach prowadzone są procesy informacyjne między innymi Elżbiety Róży Czackiej, założycielki służebnic Krzyża i Zakładu Ociemniałych w Laskach, Marii Teresy Kierocińskiej, współzałożycielki karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu, i Dulcissimy Hoffmann z Brzezia nad Odrą⁹⁶. Ta stosunkowo duża liczba świętych i świątobliwych zakonnicy jest dobrym świadectwem poziomu życia wewnętrznego polskich zgromadzeń zakonnych okresu międzywojennego, które odpowiadały na palące problemy społeczne,

zwłaszcza na te, które nie były zaspokajane w sposób wystarczający przez instytucje samorządowe. Siostry żyły cały czas wśród ludzi i na oczach ludzi – dla kultury religijnej całego społeczeństwa⁹⁷.

***Położenie Kościoła w Polsce (...) nie jest rozpaczliwe, ale jest poważne.
(...) Sami nie zdawaliśmy sobie sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy.***

Duszpasterstwo, organizacje kościelne i prasa katolicka

Kościół katolicki w Polsce międzywojennej był na ogół wolny od ograniczeń i kontroli państwa, miał wysoką pozycję w społeczeństwie, stale też wzrastała w duszpasterstwie liczba duchowieństwa zarówno diecezjalnego, jak i zakonnego, reprezentującego wyższy poziom intelektualny, głębsze nastawienie ideowe i lepsze przygotowanie do duszpasterstwa, katolicyzm zaś był powiązany z tradycją narodową Polaków. Na tle podanych warunków interesujące jest pytanie: jakie idee ożywiały jego ówczesną działalność? Chodzi tutaj zwłaszcza o teologię pastoralną i duszpasterstwo, w których przez cały ten okres dominowała koncepcja znana pod nazwą „pasterz-owczarnia”, a także próby odnowy duszpasterstwa na polu katechetycznym i liturgicznym oraz przez szersze wprowadzenie oficjalnej doktryny nauczającej Kościoła i szczegółowych wytycznych Stolicy Apostolskiej⁹⁸. W Krakowie na polu apostołatu liturgicznego działało Towarzystwo Miłośników Liturgii im. św. Grzegorza i wychodziło – pod kierunkiem ks. Michała Kordela – czasopismo liturgiczne „Mysterium Christi”. Jego nauczyciel, ks. Jan Korzonkiewicz, wołał: „Pismo święte na kazalnicy! (...) Ludowi objaśniać Pismo święte!”. Posuwał się nawet do tak radykalnych stwierdzeń, jak to, że trzeba zaniechać w występach kaznodziejskich tak zwanych aktualności, a wciąż wyjaśniać wiernym Biblię, „rozdawać napój Pisma świętego w kielichu liturgii świętej”⁹⁹. W Polsce międzywojennej pionierami nowych prądów w życiu wewnętrznym byli: o. Jacek Woroniecki, dominikanin ks. Władysław Kornilowicz, który zaczął działać w 1916 roku w Warszawie, ks. Aleksander Żychliński w Poznaniu i ks. Konstanty Michalski misjonarz w Krakowie. Głębokie zrozumienie okazywał im ks. Antoni Szymański, pionier ruchu społecznego, w końcu rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego¹⁰⁰.

W duszpasterstwie parafialnym stosowano akcje indywidualne, zbiorowe, stanowe i zawodowe, a także zwracano uwagę na grupy elitarne i specjalne. „W okresie międzywojennym ścierały się różne tendencje i kierunki pastoralne – zauważył ks. Władysław Piwowarski – zarówno tradycyjne, jak i bardziej nowoczesne. Wydaje się, że podstawowe znaczenie miały jednak tendencje i kierunki tradycyjne. Na ich tle szczególną rolę odegrała hierarchia, która bezpośrednio inspirowała politykę pastoralną, co znalazło wyraz zwłaszcza w duszpasterstwie zbiorowym”¹⁰¹.

Pewne elementy wspólnego programu duszpasterskiego można odnaleźć w liście pasterskim biskupów, skierowanym do duchowieństwa, a przyjętym w 1920 roku na zjeździe episkopatu w Częstochowie. List ten zawierał wezwanie do rozpoznawania ducha czasu i zwalczania złych tendencji za pomocą nowych metod pastoralnych, ale opartych na Ewangelii i wypływających z ducha Kościoła. Z kolei na konferencji gnieźnieńskiej (17-20 września 1928 roku) biskupi po raz pierwszy od odzyskania niepodległości dokonali oceny religijności w Polsce, która charakteryzowała się licznym uczestnictwem wiernych w mszach św. i nabożeństwach oraz większą liczbą osób korzystających z sakramentów. Z drugiej strony katolicy w Polsce stanowili też niezorganizowaną masę, a ich wiara opierała się na uczuciu i narodowości. Pasterze Kościoła szeroko omawiali również kwestie prawidłowego funkcjonowania nowoczesnej parafii. Dyskusja toczyła się na bazie referatu bp. Arkadiusza Lisieckiego, który wskazał na trudności finansowe, z jakimi borykają się stare i nowo utworzone parafie, na zastój w rozwoju sieci parafialnej, na konieczność zniesienia – zgodnie z prawem kanonicznym – urzędów proboszczów nieusuwalnych oraz na potrzebę zaprowadzenia w większych parafiach kartotek parafialnych. Zdaniem ówczesnego ordynariusza katowickiego, duszpasterstwu parafialnemu w Polsce brakowało inicjatywy i aktywności, ponieważ obejmowało ono tylko tych, którzy sami przychodzili do kościołów, a zapomniano o stojących na uboczu. Postulował, aby duszpasterze wyszli do ludu i wychowywali wiernych do licznego udziału w nabożeństwach przez punktualne ich odprawianie i zachowywanie ustalonego porządku. W stosunku do organizacji parafialnych zalecał, aby rozbudzać w nich ducha apostołstwa, solidarności i odpowiedzialności za zbawienie własne i innych. Uważał, że najskuteczniejszym środkiem do tego są rekolekcje zamknięte. Do

zebranych biskupów apelował, aby systematycznie włączali świeckich do pomocy w pracy duszpasterskiej i podjęli inicjatywę utworzenia szkoły, przygotowującej świeckich do pracy w duszpasterstwie parafialnym. W dobrze zorganizowanej parafii, twierdził biskup Lisiecki, duszpasterstwu powinna towarzyszyć działalność charytatywna, obejmująca żłobki, przedszkola i ochronki, a także dożywianie dzieci, opiekę nad fizycznie i moralnie zagrożoną młodzieżą oraz nad bezrobotnymi, chorymi, ułomnymi i nowo przybyłymi do parafii. W centrum zaś każdej nowoczesnej parafii – obok kościoła i plebanii – biskup widział dom parafialny, w którym znalazłyby swoje miejsce bractwa i stowarzyszenia. Arcybiskup Adam Stefan Sapieha w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na istotne zadanie parafii, jakim – jego zdaniem – było duszpasterstwo rodzin i organizowanie ich wokół duszpasterza, którego rolę należało uwydatnić w społeczeństwie, oraz domagał się uporządkowania działalności zakonów męskich na terenie parafii, a zwłaszcza ich stosunku do duszpasterzy. Uczestnicy konferencji gnieźnieńskiej zaznaczyli wyraźnie, że za najpilniejsze zadania uważa się zorganizowanie diecezjalnych central prasowych i udoskonalenie kolportażu prasy, zreformowanie kaznodziejstwa, zajęcie się związkami zawodowymi oraz zorganizowanie Akcji Katolickiej, działalności społecznej i charytatywnej¹⁰².

Za swego rodzaju dopełnienie obrazu ówczesnej religijności może służyć wypowiedź prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda: „Położenie Kościoła w Polsce (...) nie jest rozpaczliwe, ale jest poważne. Skonstatowaliśmy, że straciliśmy inteligencję i wielkie masy robotnicze, a poczynamy tracić lud wiejski (...). Po części sami nie zdawaliśmy sobie sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy. Nieraz ludziły nas objawy pobożności tłumów i wmawialiśmy sobie, że to chwilowe prądy, a więc nie ma co się silić na walkę z nimi”¹⁰³.

W trosce o zbawienie dusz Kościół międzywojenny rozwinął wszechstronną działalność pastoralną. Obok celebracji mszy św. i różnorodnych nabożeństw, szafarstwa sakramentów świętych, katechizacji w szkole i kaznodziejstwa włączono do duszpasterstwa misje ludowe i rekolekcje oraz pielgrzymki, zwłaszcza na Jasną Górę; zaczęto organizować duszpasterstwo akademickie w miastach uniwersyteckich¹⁰⁴.

Czynnikiem formującym różne kształty pobożności w okresie międzywojennym były masowe organizacje dewocyjne, stowarzyszenia i

bractwa kościelne. Stawiały sobie za cel pogłębienie życia sakramentalnego swoich członków, a także uwrażliwienie ich na różne aspekty akcji społecznej i kulturalnej. Działy przy parafiach i klasztorach, grupowały w swych szeregach mieszkańców wsi i miast. Do najbardziej popularnych należało Apostolstwo Modlitwy, bractwa maryjne: różańcowe i szkaplerzne, Krucjata Eucharystyczna, Bractwo Straży Honorowej, III Zakon franciszkański i dominikański¹⁰⁵.

W pierwszych latach niepodległości – na skutek wielkiej inflacji i światowego kryzysu gospodarczego – wiele towarzystw kościelnych prowadziło akcję charytatywną. Najbardziej zorganizowaną akcją charytatywną kierowały Konferencje Pań i Panów św. Wincentego à Paulo. W 1936 roku obie organizacje w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej liczyły 3 845 członków, opiekowały się 1 362 rodzinami i 4 397 osobami oraz wydały na pomoc dla nich 86 150 złotych. W tym samym roku w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego konferencje te wydały na pomoc charytatywną 40 955 złotych. Były to wydatki na mieszkanie, opał, żywność, lekarstwa i odzież. Świadczenia na rzecz ubogich w tej archidiecezji szacowano w 1935 roku na 88 750 złotych. W tym samym roku w archidiecezji wileńskiej i warszawskiej wydano na pomoc potrzebującym 72 496 złotych. Tylko Konferencje Pań w 1937 roku liczyły w Polsce 9 014 członkiń czynnych i 39 238 wspierających, a opiekowały się 31 828 rodzinami i 159 201 osobami. W latach 1935-1937 w ośmiu diecezjach Polski wydano na pomoc potrzebującym 1 574 210 złotych. Był to niewątpliwie wielki wysiłek charytatywny. W 1922 roku poznański Związek Polsko-Katolicki Towarzystw Dobroczynnych, utworzony w 1907 roku staraniem ks. Piotra Wawrzyniaka i ks. Stanisława Adamskiego, został przemianowany na Caritas. Pierwsze instytuty Caritas powołano w Katowicach (1929), Warszawie (1930) i Kielcach (1932). Spieszyły one z wielomilionową pomocą potrzebującym. Caritas organizował Tygodnie Miłosierdzia i różne akcje w celu zdobycia funduszy na cele miłosierdzia. Przykładowo katowicka Caritas w 1936 roku wydała na żywność, odzież, opał, lekarstwa i zapomogi 96 824 złotych. Krakowska Caritas w latach 1935-1936 na podobne cele przeznaczyła 442 552 złotych. W archidiecezji warszawskiej w latach 1936-1937 pomoc charytatywna wyniosła 816 104 złotych¹⁰⁶.

Szczególną rolę w Kościele II Rzeczypospolitej odegrała Akcja Katolicka – „pospolite ruszenie dla polskiego laikatu oraz odpowiedź na potrzebę chwili”. Katolicy spostrzegli, że posiadają zarówno twórczy program, jak i sprawną organizację społeczną¹⁰⁷. Ramy organizacyjne nadał jej papież Pius XI w encyklice *Ubi arcano* z 23 grudnia 1922 roku, a także w liście *Quae nobis* z 13 listopada 1928 roku do kard. Adolfa Bertrama z Wrocławia¹⁰⁸. W polskich diecezjach poprzedniczką Akcji Katolickiej była Liga Katolicka utworzona najpierw w 1920 roku w Poznaniu przez prymasa E. Dalbora, a następnie w 1926 roku w Warszawie przez kard. A. Kakowskiego. Typ poznański Ligi przyjął się w diecezjach Wielkopolski, Pomorza, Małopolski i Śląska, typ warszawski zaś – na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Opierając się na wytycznych papieża Piusa XI, zorganizowano cztery stowarzyszenia: Mężów Katolickich (SMK), Kobiet Katolickich (SKK), Młodzieży Polskiej Męskiej (SMPM) i Młodzieży Polskiej Żeńskiej (SMPŻ). Ligi typu poznańskiego działały na podstawie istniejących organizacji i katolickich stowarzyszeń świeckich. I właśnie te ligi stały się fundamentem Akcji Katolickiej, którą 24 listopada 1930 roku utworzył prymas August Hlond jako Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (NIAK) z siedzibą w Poznaniu i wyznaczył ks. Stanisława Adamskiego, a następnie ks. Stanisława Brossa (1930-1938) i ks. Franciszka Marlewskiego (1938-1939) na jej dyrektora. W latach następnych powstały Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej (DIAK) i Parafialne Instytuty Akcji Katolickiej (PIAK). W diecezji śląskiej, obok Akcji Katolickiej, istniała również Misja Wewnętrzna – luźny związek bractw i stowarzyszeń¹⁰⁹. *Statut Konstytucyjny Akcji Katolickiej w Polsce oraz regulaminy* (Poznań 1930), złożony z dwunastu artykułów, ukazywał cele i zadania Akcji Katolickiej. Miała ona ożywiać religijność i zaktywizować wiernych do różnych zadań na terenie parafii i diecezji oraz istnieć ponad partiami politycznymi i stać na straży nauki Kościoła katolickiego¹¹⁰. Akcja Katolicka działała w czterech kolumnach: mężczyzn (KSM), kobiet (KSK), młodzieży męskiej (KSMM) i żeńskiej (KSMŻ) oraz krzewiła prawdy religii katolickiej, zasady moralne, budziła ducha obywatelskiego, szerzyła miłosierdzie chrześcijańskie, oświatę, naukę i kulturę katolicką poprzez praktyki religijne, zebrania, zjazdy, kursy, manifestacje i imprezy społeczne, obchody świąt i rocznic. Jej ideały były propagowane na łamach

poznańskiego „Ruchu Katolickiego” i lwowskiego „Głosu Akcji Katolickiej”. Według opinii ks. Kumora, „rozwój Akcji Katolickiej w Polsce był raczej mierny”. Apostolat świeckich pod koniec 1936 roku liczył w Polsce 3 549 oddziałów i 1 68 198 członków. Najliczniejsza była Akcja Katolicka w diecezji tarnowskiej (901 oddziałów i 33,5 tys. członków) i katowickiej (343 oddziały i 33 tys. członków)¹¹¹.

Ze względu na swój masowy charakter Akcja Katolicka nie pociągnęła do siebie inteligencji, którą skupiła w swych szeregach Sodalija Mariańska, zorganizowana stanowo (uczniowie i uczennice, mężczyźni i kobiety, nauczyciele, lekarze, adwokaci), rozwijająca się w kołach (eucharystycznym, misyjnym, muzycznym i akademickim) i reklamująca swoją działalność w dobrze redagowanym organie – „Sodalis Marianus”. Organizacja ta była „szkołą charakterów, wpajała zasady katolickie i ćwiczyła wolę (...), przygotowywała swych członków do pracy społecznej w innych organizacjach”¹¹².

Czesław Strzeszewski, oceniając katolickie organizacje inteligencji, uznał, że największą rolę w wytworzeniu katolickiej elity intelektualnej w Polsce dwudziestolecia odegrało „Odrodzenie”, działające w środowiskach uniwersyteckich Warszawy, Krakowa, Lublina, Lwowa, Wilna i Po-znania, dążące do przeniknięcia ideą Chrystusową rodziny, zawodu, narodu i państwa. W okresie od 1922 do 1939 roku Związek zorganizował osiemnaście Tygodni Społecznych. Z tej organizacji rekrutowali się od 1931 roku członkowie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, któremu prezesował wspomniany już ks. Antoni Szymański, profesor KUL i przewodniczący Rady Społecznej przy prymasie Polski. Związek, który organizował zjazdy, kursy, odczyty i rekolekcje, miał ambicje stania się kolumną inteligencji Akcji Katolickiej. Druga organizacja katolickiej młodzieży uniwersyteckiej – Iuventus Christiana – wniosła w nurt życia inteligencji polskiej tak potrzebne pogłębienie religijne. Obok tych organizacji działały chrześcijańskie stowarzyszenia zawodowe, noszące nazwę zjednoczeń katolickich: pisarzy, prawników, lekarzy, inżynierów, dentyistów i farmaceutów¹¹³.

Obraz ruchu organizacyjnego w Kościele międzywojennym nie byłby pełny, gdyby pominąć organizacje, które oddały się pracy religijnej, ogólnooświatowej i samopomocowej wśród robotników. W Wielkopolsce i na Pomorzu działało katolickie Towarzystwo Robotników Polskich (200 oddziałów i 16,9 tys. członków), a na terenie byłego zaboru rosyjskiego – Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich (40 tys. członków)¹¹⁴.

Do zaangażowanych biskupów, znawców kwestii społecznej, w omawianym okresie należeli: prymas A. Hlond, kard. A. Kakowski z Warszawy, abp A. S. Sapieha z Krakowa, bp T. Kubina z Częstochowy, bp S. Adamski z Katowic i bp C. Kaczmarek z Kielc. Spośród księży należy wymienić: ks. A. Stychłę, ks. J. Prądyńskiego i ks. W. Dymka z Wielkopolski, ks. J. Albrechta, ks. M. Godlewskiego, ks. A. Wóycickiego, ks. Szymańskiego i ks. S. Wyszyńskiego z byłego Królestwa Polskiego, ks. J. Piwowarczyka, ks. F. Mirka, ks. F. Machaya i ks. A. Siemieńskiego z byłej Galicji. W 1933 roku powstała Rada Społeczna przy Prymasie Polski – „reprezentant autorytetu moralnego Kościoła”¹¹⁵.

Uchwały synodu plenarnego z 1936 roku (rozdz. 6, § 2) zobowiązały „biskupów do utworzenia w swych diecezjach funduszu prasowego celem popierania i rozpowszechniania wydawnictw katolickich”. Do przodujących w dwudziestoleciu należały: Wydawnictwo i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, jezuickie Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w Krakowie, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Wydawnictwo Biblioteki Religijnej we Lwowie, Wydawnictwo Kroniki Rodzinnej w Warszawie, Wydawnictwo Księży Pallotyńców w Warszawie oraz Wydawnictwo i Księgarnia św. Jacka w Katowicach¹¹⁶. Na czoło – co do nakładu – wysuwał się franciszkański „Rycerz Niepokalanej (około 500 tys.) i jezuicki „Posłaniec Serca Jezusowego” (około 130 tys.). Wśród pism wychowawczo-pastoralnych zasięg ogólnopolski osiągnęły: „Przewodnik Katolicki” (Poznań), „Dzwon Niedzielnny” (Kraków) i „Gość Niedzielnny” (Katowice). Wydawano czasopisma specjalne dla księży („Ateneum Kapłańskie” – Włocławek, „Homo Dei” – Tuchów), inteligencji („Prąd”), młodzieży i chorych. Najbardziej ceniony był jezuicki „Przegląd Powszechny”. Obok nich wychodziły katolickie dzienniki, między innymi „Głos Narodu” (Kraków) i „Mały Dziennik” św. Maksymiliana Marii Kolbego¹¹⁷. W 1927 roku uruchomiono Katolicką Agencję Prasową, założoną i kierowaną przez ks. Józefa Gawlinę z Katowic¹¹⁸. Ksiądz Zygmunt Zieliński, po czteroletniej kwerendzie, przedstawił w swojej bibliografii czasopisma proveniencji katolickiej (z 26 diecezji i 36 zgromadzeń zakonnych), wychodzące w latach 1918-1939¹¹⁹.

Wśród licznych akcji pastoralnych Kościoła polskiego tego okresu mąsowością odznaczały się kongresy eucharystyczne, celebrowane w Inowrocławiu (1927), Lwowie, Częstochowie, Łodzi (1928), Siedlcach (1929),

Poznaniu (1930) i Tarnowie (1934). W 1923 roku we Włodzimierzu Wołyńskim obchodzono uroczyste 300-lecie męczeńskiej śmierci św. Jozafata Kuncewicza, a w 1926 roku odbył się I Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego. Prymas Hlond zorganizował w Poznaniu Kongres Misyjny (1927) i Narodowy Kongres Eucharystyczny (1930), Filozofii Tomistycznej (1934) i Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla (1937); w Warszawie odbył się I Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy (1937). Należy tu również przypomnieć akcję prowadzoną przez o. Maksymiliana Kolbego, który wziął z tradycyjnej religijności maryjnej terminologię i pewne formy zewnętrzne, ale nadał kultowi nowy charakter, wiążąc z nim pracę nad nabywaniem cnót. Zamiast czysto dewocyjnej sylwetki tworzyła się postawa ascetyczna. Dowodem rozbudzonych w ówczesnej Polsce zainteresowań życiem mistycznym była dyskusja arcybiskupa Teodorowicza z ks. Pawłem Siwkiem TJ na temat stygmatyczki Teresy Neumann z Konnersreuth, gdzie doszły do głosu dwie odrębne szkoły.

W II Rzeczypospolitej rozwijał się też apostołat mniejszości narodowych, emigracyjny i misyjny. Dzięki porozumieniu kard. E. Dalbora z metropolitą paryskim kard. L. E. Dubois została utworzona w 1924 roku Polska Misja Katolicka we Francji. Na jej czele stanął ks. Wilhelm Szymbor CM, a od 1929 roku – ks. L. Łagoda. Duże znaczenie miały wizyty prymasa A. Hlonda wśród Polonii belgijskiej (1936), bp. T. Kubiny u Polonii holenderskiej i argentyńskiej, a nade wszystko pobyt abp. J. Cieplaka w Stanach Zjednoczonych (1925-1926) w większości z około 800 parafii polskich, a także ks. Ignacego Posadzego, z ramienia prymasa Polski, u Polonii brazylijskiej i argentyńskiej. Ważnym wydarzeniem w dziejach polskiej emigracji i misji było utworzenie Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Emigracyjnego (1928) i Towarzystwa Chrystusowego dla Wychoźców (1932) oraz Towarzystwa Misyjnego (1922), seminarium misyjnego w Lublinie, określanego mianem Instytutu Misyjnego (1924) i Sekretariatu Misyjnego, jako organu wykonawczego Episkopatu Polski, łącznika między nim a krajowymi organizacjami misyjnymi i koordynatora ich działalności na rzecz misji¹²⁰.

Wnioski końcowe

Wyważony, pełny bilans miejsca i roli Kościoła katolickiego w niepodległej Polsce w latach 1918-1939 domaga się jeszcze dalszych gruntownych badań, ledwo co w gruncie rzeczy zapoczątkowanych. Wiele przemawia jednak za tym, aby pozytywnie ocenić zachodzącą ewolucję, zdobywanie niezależności, rozwinięcie we własnym, kościelnym imieniu szerokiej akcji edukacyjnej, wciągającej powoli bardzo szerokie koła ludzi świeckich. Pozycja bardziej otwarta, ogólnonarodowa Kościoła, lepsze zrozumienie oddolnych aspiracji społecznych, widoczne chociażby w toku ostrych dyskusji w szeregach Akcji Katolickiej czy duchowieństwa, dorobek własnych elit intelektualnych, odczuwany wyraźnie u schyłku okresu, wszystko to zapewniło Kościołowi powoli w kraju pozycję inną, a może nawet zupełnie inną od tej, którą miał w 1918 roku; pozycję nie tyle zamkniętą we własnej twierdzy społecznej obrony narodowo-religijnej i tradycyjnej, ile opartą na wartościach religijnych i ludzkich katolicyzmu z wyboru i większej, osobistej akceptacji, katolicyzmu wyzwającego się wyraźniej z kompleksu obłożonej twierdzy. Przy wszystkich niedoskonałościach miało to kolosalne znaczenie – w ogólnonarodowych ramach wysiłków czasu niepodległości wyśnionej i tak trudnej – w przeddzień wyjątkowej próby, jaką miało przejść i zdawać całe społeczeństwo od 1 września 1939 roku¹²¹.

Do takiego Kościoła, którego zarys dziejów podano, przybyli przed 75 laty księża sercane z misją szerzenia kultu Eucharystii i Najświętszego Serca Jezusa oraz z celem Zgromadzenia – wskazanym przez Założyciela – aby prowadzić działalność kaznodziejską – misyjną i rekolekcyjną, katechetyczną, wydawniczą i parafialną¹²². Księża w czarnych sutannach przepasanych czarnym sznurem szybko wrosli w kościelny pejzaż II Rzeczypospolitej.

Przypisy

¹ *Zob. Kościół w Drugiej Rzeczypospolitej, praca zbiorowa pod red. Z. Zielińskiego i S. Wilka, Lublin 1980, s. 5, 7.*

² *Z. Zieliński, Historia Kościoła na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1918-1968), „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 15(1968), z. 4, s. 7-10; Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968-1993, pod red. M. Ruseckiego, Lublin 1994, s. 214, 499.*

- ³ S. Wilk, Archidiecezja gnieźnieńska w II Rzeczypospolitej. Administracja archidiecezji pod rządami prymasów kard. Edmunda Dalbora i kard. Augusta Hlonda, Lublin 1987, s. 7.
- ⁴ A. Szal, Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. ł. w latach 1918-1939, „Premisla Christiana”, t. 3, Przemysł 1989-1990, s. 15-266; J. Walkusz, Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918-1939, Pelplin 1992; M. Piela, Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914-1924, Lublin 1994; B. Stanaszek, Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918-1939, Lublin 1999; H. Olszar, Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej, Katowice 2000; W. Guzewicz, Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej, Lublin 2003.
- ⁵ Zob. B. Stanaszek, Duchowieństwo diecezji sandomierskiej..., s. 21-22; M. Piela, Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym..., s. 7.
- ⁶ S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939, Warszawa 1992.
- ⁷ Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948, wyd. i oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003, s. 8.
- ⁸ W. Mysiek, Kościół katolicki w Polsce w latach 1918-1939 (Zarys historyczny), Warszawa 1966.
- ⁹ S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 6-7.
- ¹⁰ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce, Kraków 1986.
- ¹¹ K. Górski, Zarys dziejów duchowości w Polsce, Kraków 1986, s. 17.
- ¹² B. Stanaszek, Duchowieństwo diecezji sandomierskiej..., s. 23.
- ¹³ S. Cat-Mackiewicz, Historia Polski od 11 listopada 1918 do września 1939 r., Londyn 1941, s. 347.
- ¹⁴ B. Kumor, Historia Kościoła. Czasy współczesne 1914-1992, cz. 8, Lublin 2001, s. 388.
- ¹⁵ M. Piela, Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym..., s. 25.
- ¹⁶ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 380; K. Krasowski, Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny, Poznań 1996, s. 45-51, 112-118, 291-298.
- ¹⁷ W. Jezusek, Jak doszło do pierwszego spotkania Episkopatu polskiego w Warszawie 11 marca 1917 r.?, „Prawo Kanoniczne”, R. 14(1971), s. 331.
- ¹⁸ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 380.
- ¹⁹ N. Davies, Europa. Rozprawa historyka z historią, Kraków 1998, s. 981.
- ²⁰ Z. Zieliński, Papiestwo i Papieże dwóch ostatnich wieków, Warszawa 1999, s. 316-317.
- ²¹ M. Piela, Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym..., s. 35-39.
- ²² Zob. F. Stopniak, Przeździecki Henryk Ignacy, w: Polski słownik biograficzny, t. 30, 1987, s. 69-70.
- ²³ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 381-382; M. Piela, Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym..., s. 45-46, 49-51.
- ²⁴ Z. Dworecki, Polskie rady ludowe w Wielkopolsce 1918-1920, Poznań 1962, s. 22-23; S. Szymancki, R. Rak, Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy, Katowice 2003, s. 39.
- ²⁵ Z. Zieliński, Duchowieństwo w walce o polską granicę zachodnią w latach 1918-1921, „Więź”, R. 22(1979), nr 1, s. 61-64; J. Walkusz, Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej..., s. 322-328.
- ²⁶ Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918, Poznań 1918, s. 24-25; Z życia i publicznej działalności biskupa Stanisława Adamskiego, Poznań 2000, s. 6-7.
- ²⁷ N. Davies, Boże igrzysko. Historia Polski, t. 2, Kraków 1991, s. 492-493.
- ²⁸ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 383.
- ²⁹ M. Piela, Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym..., s. 74.
- ³⁰ F. Kącki, Udział duchowieństwa polskiego w powstaniu wielkopolskim 1918-1919, „Novum”, R. 1971, nr 12, s. 46.

- ³¹ B. Michalski, *Działalność społeczno-polityczna księdza St. Adamskiego w latach 1899-1930*, „Chrześcijanin w Świecie”, R. 1977, nr 11-12, s. 31; *Z życia i publicznej działalności biskupa Stanisława Adamskiego*, s. 85-89.
- ³² F. Kącki, *Udział duchowieństwa polskiego w powstaniu wielkopolskim...*, s. 83; J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 86.
- ³³ Zob. M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym...*, s. 94. Por. Z. Zakrzewski, *Walki o Rawicz. Wspomnienia z Powstania ks. Zdzisława Zakrzewskiego, proboszcza w Golejewku, Poznań 1934*, s. 50-74.
- ³⁴ J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej...*, s. 40-41; K. Krasowski, *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej...*, s. 208; B. Kumor, *Historia Kościoła...*, cz. 8, s. 384.
- ³⁵ A. Soloma, *Za każdą cenę. Niemiecki kler katolicki na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919-1939*, Warszawa 1976, s. 22-23, 87.
- ³⁶ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961, s. 73-74; B. Kumor, *Historia Kościoła...*, cz. 8, s. 384-385.
- ³⁷ W. Łęga, *W 35-lecie plebiscytu w Prusach Wschodnich*, „Tygodnik Powszechny”, R. 51(1955), nr 28, s. 3.
- ³⁸ Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 16; N. Davies, *Orzeł Biały – Czerwona Gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, Kraków 1998, s. 141-146.
- ³⁹ Zob. M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, „Sacrum Poloniae Millennium”, t. 7(1960), s. 545-619; H. Gwóźdź, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919-1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 15(1982), s. 171, 230; Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921*, w: *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego i przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 2, Kraków 1986, s. 89-109; tenże, *Papiestwo i Papież...*, s. 318-319; J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 15-16; H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej...*, s. 22-34, 70-71, 516, 520; M. Trąba, *Ks. dr Teodor Kubina. Działalność narodowa i społeczna w latach 1905-1925*, „Rocznik Świętochłowski”, t. 4(2002), s. 91-137.
- ⁴⁰ H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej...*, s. 34-41.
- ⁴¹ F. Machay, *Moja droga do Polski. Pamiętnik*, Kraków 1992, s. 99-192; M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym...*, s. 121-122.
- ⁴² B. Czaplicki, *Ks. Konstanty Budkiewicz (1867-1932) – życie i działalność*, Katowice 2004, s. 88-94.
- ⁴³ B. Kumor, *Historia Kościoła...*, cz. 8, s. 386-387; M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym...*, s. 132-133, 135-136.
- ⁴⁴ K. Krasowski, *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej...*, s. 170.
- ⁴⁵ Tamże, s. 155.
- ⁴⁶ Tamże, s. 35.
- ⁴⁷ B. Kumor, *Historia Kościoła...*, cz. 8, s. 388.
- ⁴⁸ M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym...*, s. 185-223.
- ⁴⁹ A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego. II Rzeczypospolita*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1989, s. 75-76.
- ⁵⁰ B. Kumor, *Historia Kościoła...*, cz. 8, s. 388-389, 391.
- ⁵¹ Zob. 1) treść umowy – „*Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*”, R. 1925, nr 72, poz. 501; „*Acta Apostolicae Sedis*”, 17/1925, s. 273-287; S. Łukomski, *Konkordat zawarty dnia 10 lutego*

- 1925 roku pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, Łomża 1934; 2) ocena konkordatu – W. Wójcik, Konkordat polski z 1925 r. Próba oceny, w: Kościół w Drugiej Rzeczypospolitej, s. 15-34; J. Wisłocki, Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne, Poznań 1977.
- ⁵² J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbak, Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce, s. 308.
- ⁵³ Z. Zieliński, Papiestwo i Papieże..., s. 319.
- ⁵⁴ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 391.
- ⁵⁵ A. Vetulani, Arcypasterz krakowski na przełomie epok. Adam Sapieha w latach 1912-1939, w: Kościół w Drugiej Rzeczypospolitej, s. 121-125.
- ⁵⁶ Historia Kościoła w Polsce, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 1, cz. 1, Poznań-Warszawa 1974, s. 399-401; M. Banaszak, Historia Kościoła katolickiego, t. 3*, Warszawa 1991, s. 68.
- ⁵⁷ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 392.
- ⁵⁸ Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny, pod red. L. Adamczuka i W. Zdaniewiczza, Warszawa 1991, s. 108-109.
- ⁵⁹ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 393.
- ⁶⁰ J. Odziemkowski, B. Spychała, Duszpasterstwo wojskowe..., s. 53-76.
- ⁶¹ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 393-394.
- ⁶² Tamże, s. 396-397. Por. Kościół katolicki w Polsce..., s. 106-111.
- ⁶³ S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 43-52.
- ⁶⁴ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbak, Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce, s. 313.
- ⁶⁵ Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny..., s. 43.
- ⁶⁶ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 397-398.
- ⁶⁷ S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 428-429.
- ⁶⁸ Por. H. Olszar, Odbicie zagadnień społecznych okresu międzywojennego na Górnym Śląsku w listach pasterskich ks. administratora Augusta Hlonda, w: Ksiądz Kardynał August Hlond – działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej. Materiały posesyjne, pod red. J. Śliwioka, Katowice 2000, s. 45-59.
- ⁶⁹ A. Mikołajczyk, Uświęcają nas i nasze dzieje. Sylwetki duchowe polskich świętych i błogosławionych, którzy zostali wyniesieni do tej godności przez Jana Pawła II, Piastów 1997, s. 313-332, 471-490; T. Kaczmarek, Światła w ciemności. Męczennicy 1939-1945, Włocławek 2000, s. 45, 87 i 119; „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), R. 22/2001, nr 9, s. 29; R. 24/2003, nr 7-8, s. 43.
- ⁷⁰ S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 52.
- ⁷¹ Kościół katolicki w Polsce..., s. 129.
- ⁷² B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 400.
- ⁷³ Kościół katolicki w Polsce..., s. 130.
- ⁷⁴ Zob. A. Szal, Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. łac..., s. 155-191; J. Walkusz, Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej..., s. 319-405; B. Stanaszek, Duchowieństwo diecezji sandomierskiej..., s. 395-493; H. Olszar, Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej..., s. 513-613; W. Guzewicz, Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej..., s. 215-258.
- ⁷⁵ B. Stanaszek, Duchowieństwo diecezji sandomierskiej..., s. 504.
- ⁷⁶ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 400-401.
- ⁷⁷ Zob. Męczennicy za wiarę. Duchowni i świeccy z ziem polskich, którzy prześladowani przez

- nazizm hitlerowski dali Chrystusowi ofiarę życia świadectwo miłości, praca zbiorowa pod red. W.M. Moroza i A. Datki, Warszawa 1996, s. 9-478. Por. T. Kaczmarek, Światła w ciemności..., s. 7-8.
- ⁷⁸ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 401.
- ⁷⁹ Kościół katolicki w Polsce..., s. 146-147.
- ⁸⁰ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 401.
- ⁸¹ Kościół katolicki w Polsce..., s. 146.
- ⁸² Tamże, s. 148.
- ⁸³ Zob. A. Usowicz, K. Klósak, Konstanty Michalski (1879-1947), Kraków 1949; Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651-2001). Biografie, pod red. J. Dukały, t. 2, Kraków 2001, s. 175-185; L. Grzebień, Morawski Marian Józef, w: Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981, pod red. L. Grzebienia, t. 6:k-p, Warszawa 1983, s. 511-513; M. Brudzisz, Pirożyński Marian, w: tamże, s. 683-690.
- ⁸⁴ Kościół katolicki w Polsce..., s. 146-147.
- ⁸⁵ B. Łoziński, Leksykon zakonów w Polsce. Informator o życiu konsekrowanym, Warszawa 1998, s. 113-114; Kościół katolicki w Polsce..., s. 147.
- ⁸⁶ B. Łoziński, Leksykon zakonów w Polsce..., s. 40.
- ⁸⁷ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 319.
- ⁸⁸ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 402-403.
- ⁸⁹ L. Dyczewski, Święty Maksymilian Maria Kolbe, Warszawa 1984, s. 266-267; B. Łoziński, Leksykon zakonów w Polsce..., s. 53, 104, 109 i 125; T. Kaczmarek, Światła w ciemności..., s. 145-148.
- ⁹⁰ B. Łoziński, Leksykon zakonów w Polsce..., s. 233, 244, 285, 339, 341 i 354; Litania narodu polskiego. Rozważania. Ilustrowany leksykon polskich świętych, błogosławionych i sług Bożych, oprac. G. Turowski, Kraków 2004, s. 200-201.
- ⁹¹ Kościół katolicki w Polsce..., s. 148-150.
- ⁹² B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 404.
- ⁹³ J. Marecki, Zakony żeńskie w Polsce. Instytuty życia konsekrowanego, instytuty i zgromadzenia zakonne, instytuty świeckie, wspólnoty życia apostołskiego, Kraków 1997, s. 11-12, 14-16, 25-26, 58-60, 76-77, 88-89.
- ⁹⁴ Tamże, s. 15-16, 73-76, 87-88, 90-93, 102, 104-105, 119-120 i 130.
- ⁹⁵ Tamże, s. 6-7, 17-18, 29-30, 48-49, 60-61, 97-101, 113-117, 125-126.
- ⁹⁶ Litania narodu polskiego..., s. 38-41, 99-101, 115-116, 118, 148, 154-155, 164-166 i 200; J. Schweter, Oblubienica Krzyża (S.M. Dulcissima Hoffmann), Katowice 1996, s. 7-140; J. Marecki, Zakony żeńskie w Polsce..., s. 56.
- ⁹⁷ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, Zarys historii Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 320-321.
- ⁹⁸ W. Piwowarski, Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej (1918-1939), w: Kościół w Drugiej Rzeczypospolitej, s. 130-136.
- ⁹⁹ Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej, pod red. S. Piecha, Kraków 2000, s. 420-425, 498-503.
- ¹⁰⁰ K. Górski, Zarys dziejów duchowości w Polsce, s. 318-319.
- ¹⁰¹ Zob. W. Piwowarski, Formy duszpasterstwa parafialnego..., s. 136.
- ¹⁰² S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 188, 236.
- ¹⁰³ Tamże, s. 188-189.
- ¹⁰⁴ Zob. A. Szal, Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. łac..., s. 115-137; J. Walkusz, Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej..., s. 241-280; B. Stanaszek, Duchowieństwo diecezji san-

- domierskiej..., s. 289-340; H. Olszar, Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej..., s. 416-457; W. Guzewicz, Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej..., s. 161-189.
- ¹⁰⁵ Por. J. Myszor, Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821-1914, Katowice 1991, s. 148-151.
- ¹⁰⁶ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 406-407.
- ¹⁰⁷ W. Zdaniewicz, Akcja Katolicka, w: Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939, red. J. Skwara, Warszawa 1981, s. 451 i 479.
- ¹⁰⁸ A. Bertram, W służbie ideałów Akcji Katolickiej, Poznań 1938, s. 13-19.
- ¹⁰⁹ Zob. R. Nieparko, Akcja Katolicka, w: Encyklopedia katolicka, t. 1, Lublin 1985, kol. 227-233.
- ¹¹⁰ H. Olszar, Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej..., s. 486.
- ¹¹¹ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 408-409.
- ¹¹² Zob. J. Majka, Katolickie organizacje młodzieżowe, w: Historia katolicyzmu społecznego w Polsce..., s. 350-351. Por. H. Olszar, Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej..., s. 458-465.
- ¹¹³ C. Strzeszewski, Katolickie organizacje inteligencji, w: Historia katolicyzmu społecznego w Polsce..., s. 368-380, 382; tenże, Ośrodki katolickiej myśli społecznej, w: tamże, s. 393-399.
- ¹¹⁴ R. Hermanowicz, C. Strzeszewski, Chrześcijański ruch zawodowy i inne organizacje robotnicze, w: tamże, s. 498-499.
- ¹¹⁵ C. Strzeszewski, Ośrodki katolickiej myśli społecznej, w: tamże, s. 402-415.
- ¹¹⁶ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 410-411; I. Mierzwa, Działalność wydawnicza diecezji katowickiej w pierwszym pięćdziesięcioleciu jej istnienia, „Nasza Przeszłość”, t. 44:1975, s. 121-126.
- ¹¹⁷ B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 411.
- ¹¹⁸ J. Pater, Gawlina Józef Feliks (1892-1964), redaktor, biskup połowy WP, arcybiskup tytularny Madito, Ojciec Soboru, w: Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 111.
- ¹¹⁹ Zob. Z. Zieliński, Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1939, Lublin 1981, s. 381-411.
- ¹²⁰ Zob. S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 223-224, 234-235, 389-393, 405-427; K. Górski, Zarys dziejów duchowości w Polsce, s. 321-322. Por. B. Kumor, Historia Kościoła..., cz. 8, s. 411-412.
- ¹²¹ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce..., s. 339.
- ¹²² J. Marecki, Zakony męskie w Polsce. Instytuty życia konsekrowanego, instytuty i zgromadzenia zakonne, instytuty świeckie, wspólnoty życia apostołskiego, Kraków 1997, s. 77-78.